

# IMPULS

KWARTALNIK  
BOŻE NARODZENIE  
2008

NR 35

Dom Pomocy Społecznej  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków



Bądź piękny jak Bożonarodzeniowe Drzewko!  
Bądź szczęśliwy jak uszka w barszczu!  
Nie trzęs się jak karp w galarecie!  
Nie rozsypuj się jak siano pod stołem!

Radości i zdrowia we wszystkich dniach życia,  
Spełnienia marzeń najskrytszych,  
Gwiazdki z nieba i rumieńców na twarzy!  
Niech cię usypia światło księżycy  
I szum wiatru za oknem.  
Niech cię budzi śpiew ptaka  
I słońca strumienie.

Spokoju duszy  
I zimą różowych nauszników na uszy!

*życzy Redakcja*

**Redakcja:**

Bożena Florek  
Roman Gonciarz  
Tadeusz Gorlach  
Ireneusz Kawalek  
Ewa Krzczyńska  
Krystyna Sokołowska

**Współpracują:**

Barbara Dąbska  
Sven Hajman  
Tomasz Hellner  
Adam Kukla  
Andrzej Kuś  
Pera

**Pomagają:**

Dorota Najder  
Beata Słowakiewicz

# Adwent

## Czas pokuty – Czas radości!

Czy jest w tym sprzeczność? Tylko pozornie!

Adwent to czas przygotowania na przyjście Pana Jezusa. Poprzedzać je powinno zastanowienie nad dotychczasowym życiem i wysiłek, aby je poprawić, oraz radość oczekiwania na spotkanie z Najlepszym Przyjacielem, który umarł za każdego z nas na krzyżu w straszliwych cierpieniach, by Bóg przebaczył nam nasze grzechy i przyjął do Niebieskich Radości.

Rzecz ma się podobnie jak gdybyś czekał na przybycie upragnionego gościa. Nie widziałeś go bardzo dawno i ogromnie cieszysz się, że Cię odwiedzi – więc zabierasz się do przygotowań, by godnie go przyjąć!

I tak właśnie powinniśmy przeżywać Adwent: w wielkiej radości na Boże Narodzenie, ale równocześnie starając się ze wszystkich sił, żeby ucieszyć Dzieciątko Jezus i Jego Matkę zmianą na lepsze naszego życia.

Dwa są szczęścia na świecie  
Jedno – być szczęśliwym,  
Drugie – uszczęśliwiać innych!

Dawniej w Adwencie, podobnie jak w Wielkim Poście, ludzie się bardzo umartwiali i surowo pościli, na przykład postanawiali, że przez cały ten okres nie będą jedli żadnych słodyczy, a od mięsa i wędlin pościli nie tylko w piątki, ale też w inne dni tygodnia, nie wolno było się też bawić. Jednak, odkąd powstały markety i gorączka świątecznych zakupów rozpoczyna się

już z początkiem grudnia, a w sklepach świąteczny wystrój i kolędy – surowość Adwentu była z ogólnym nastrojem w sprzeczności. Kościół poszedł więc z „duchem



Wieniec adwentowy, cztery świece symbolizują cztery jego niedziele

czasu” i ogłosił Adwent „Czasem Radosnego Oczekiwania” – nie przestając jednak oczywiście wzywać ludzi do przygotowania się na Boże Narodzenie przez poprawę życia! Dlatego, co niektórych szkodzi, wolno nie pościć w Wigilię, tym bardziej że jest to tylko polski zwyczaj, a Kościół jest Powszechny i nie może być innego zalecenia dla jednego kraju niż dla innych. Jednak nasza polska – postna Wigilia, połączona z nieodzownym pojednaniem i łamaniem się oplatkiem

– czego również nie ma nigdzie na Świecie – jest tak pięknym, podniosłym i głęboko zakorzenionym od wielu wieków w naszej tradycji zwyczajem, że bezwzględnie należy go nadal kultywować i przekazywać coraz to nowym pokoleniom. Przecież nie musi się robić czegoś tylko dlatego, że jest to dozwolone! Jedzenie mięsa w Wigilię jest dozwolone, ale po co mielibyśmy to robić? I co



Krystyna Sokołowska

by nam z tego przyszło? Co by nam to dało?

Te rozważania adwentowe wydają się nieco spóźnione, gdyż ten numer „Impulsu” ukaże się tuż przed Świątami, ale nic straconego! Również jedynie w Polsce okres Bożego Narodzenia trwa aż do 2 lutego (na całym świecie tylko do pierwszej niedzieli po Trzech Królach). W Kościołach śpiewamy kolędy, a Dzieciątko Jezus i Jego Matka czekają w Szopkach na nas i na nasze małe ofiary, by nam błogosławić i pomagać we wszystkich życiowych trudnościach. Trzeba tylko wierzyć i rozumieć, że Pan Jezus przyszedł na Świat nie dla naszej zabawy, ale aby wskazać nam taki sposób życia, byśmy doszli do nieba. Prośmy Nowonarodzonego, aby Jego przyjście i ofiara nie była dla nikogo daremna!

Zawsze  
ilekroć się uśmiechasz  
do swojego brata  
i wyciągasz do niego rękę,  
zawsze wtedy jest  
Boże Narodzenie.

Zawsze  
ilekroć milkniesz  
by innych wysłuchać,  
zawsze  
ilekroć pozwolisz,  
by Bóg pokochał  
innych przez Ciebie –  
zawsze  
wtedy jest  
BOŻE NARODZENIE!

Matka Teresa z Kalkuty

# Wigilia Święta

Uroczysty wieczór wigilijny i święta noc wigilijna są Wigilią Bożego Narodzenia. Okres Bożego Narodzenia jest największym czasem pojednania rodaków Polaków. Święta Wigilia i uroczyste Boże Narodzenie mają największą, najlepszą, najdoskonalszą i najświętszą, wyjątkową, szczególną i niezwykłą tradycję religijną i patriotyczną w Polsce i w niebie.

Spotkania na Boże Narodzenie całej rodziny przy uroczystym stole wigilijnym świętej wieczerzy Pańskiej, łamanie się świętym opłatkiem wigilijnym, wspólne śpiewanie kolęd, uroczysta Pasterka o północy – głęboko zapadają w wierne serca Osób Boskich, Maryjnych, Anielskich i Świętych.

Całe wspólnoty świętego narodu bardzo głęboko przeżywają Święte Boże Narodzenie w miłości, pojednaniu i pokoju. W Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej rodacy zwykle przykładają wiele starań, trudów i wysiłków, ażeby Święta były naprawdę uroczyste i święte i żeby jak najbardziej zachować religijną i patriotyczną tradycję Świąt Narodzenia Pańskiego oraz taki sam charakter uroczystej wieczerzy wigilijnej.

W święty dzień Wigilii rodacy w największym pojednaniu i najszczerzej wzajemnej miłości łamią się świętym opłatkiem wigilijnym – najmniej znanym rodzajem komunii świętej w dziejach ludzkich. W Święta Wszechmogący jest pośród wszystkich wiernych i razem z nimi – obecny w pracy, domu i Kościele. W czasie Wigilii wszystkie święte rodziny są najbardziej ze sobą zjednoczone wokół Najwyższego i Kościoła Powszechnego. Najbardziej tak jest w niebie i w Polsce. Wtedy rodacy są silni Bogiem, wierni Bogu, Maryi, Aniołom i Świętym.

Najstarsza tradycja chrześcijańska zna Wigilię. Słowo to oznacza święte czuwanie wiernych przed uroczystym dniem świąt. Wyjątkowy, szczególnie i niezwykły charakter tradycji i kultury Świąt Bożego Narodzenia ma Wigilia. Tradycja polska ubogaciła ten dzień różnymi zwyczajami, które swoimi początkami tkwią mocno w nauczaniu Kościoła Świętego. Ścisły post to jest pierwszy fundamentalny warunek godnego przygotowania się na przyjęcie Pana Zastępów. Prawie każda osoba w rodzinie ma wyznaczone zadanie do wykonania. Niewiasty przygotowują potrawy na wigilijny stół, a mężczyźni wykonują różne cięższe prace, na przykład na wsi przygotowują paszę dla



zwierząt na dni Świąt. Gdy wszystko jest przygotowane, cała rodzina zbiera się najczęściej w pokoju przy uroczystym stole, nakrytym białym obrusem, pod którym jest trochę siana zgodnie z tradycją, a na stole sianko z opłatkiem wigilijnym dla ubogiego. Najbardziej według tradycji Polacy czekają na objawienie się pierwszej gwiazdy, ufnie wierząc, że ona prowadziła Mędrców Wschodu do stajenki Świętej Rodziny w Betlejem.



Najbardziej wzruszającym momentem Wigilii jest łamanie się świętym opłatkiem, składanie sobie wzajemnie serdecznych życzeń. Uroczysta Wieczerza Wigilijna zaczyna się modlitwą wiernych Kościoła. W modlitwie prosi się o błogosławieństwo Boże dla uczestników wieczerzy i dla tych wszystkich wiernych, którzy z różnych powodów nie mogą brać udziału w Świątach – ludzi pokrzywdzonych, smutnych, chorych, strapionych, cierpiących, najmniejszych i ubogich. Na każde wezwanie prowadzącego modli-

twę odpowiada się: „Ciebie prosimy”. Naturalnie wezwania modlitewne mogą być na przykład za ojczyznę, za Kościół, za wiernych zmarłych, i tak dalej. W wielu wspólnotach praktykowany jest zwyczaj czytania fragmentu Ewangelii Św. Łukasza (2, 1-7).

Po zakończeniu modlitw i czytaniu Pisma Świętego ojciec rodziny lub najstarszy uczestnik wieczerzy, bierze talerz z opłatkami i podaje obecnym. Rozpoczyna się składanie życzeń, po czym wszyscy zasiadają do stołu. W wielu polskich domach jedno miejsce przy stole jest puste, zostawione dla niespodziewanego

gościa. Oznacza ono gotowość dzielenia się wspólnymi dobrami z bliźnimi w potrzebie. Według tradycji w czasie wieczerzy wigilijnej może być aż do dwunastu potraw. Ilość i jakość żywności zależy od regionalnych zwyczajów. Po zakończeniu wieczerzy i dziękczynnej modlitwie, uczestnicy uroczystości śpiewają kolędy, podchodzą do choinki, pod którą znajdują się dary dla grzecznych dzieci i dorosłych. Na zakończenie Wigilii wszyscy udają się do kościoła na Mszę Świętą Pasterkę pod przewodnictwem księdza w kraju, albo nawet Jego Świątobliwości Ojca Świętego w Watykanie.

# Kolędy

Nie sposób sobie wyobrazić Świat Bożego Narodzenia w Polsce bez śpiewania lub słuchania kolęd. Śpiewamy je w kościołach, nagrywają je prawie wszyscy piosenkarze i zespoły.

Słowo „kolęda” pochodzi od łacińskiej nazwy pierwszego dnia każdego miesiąca „calendae”. Tak więc kolęda ma swoje źródła w obchodach rzymskich „calendae styczniowych”. 1 stycznia był to szczególnie dla Rzymian pierwszy dzień miesiąca, ponieważ począwszy od 153 roku przed narodzeniem Chrystusa, tego dnia konsulowie rzymscy obejmowali swój urząd. Z czasem, od 46 roku, dekretem Juliusza Cezara, 1 stycznia został oficjalnie ogłoszony jako początek roku administracyjnego. Z tej okazji w Rzymie odwiedzano się, składano sobie wzajemnie podarki, śpiewano pieśni. Kolęda była wówczas pieśnią powitalną i pochwalną na cześć gospodarzy, przekazywała również życzenia szczęścia i pomyślności.

Zwyczaj ten przejęło chrześcijaństwo, łącząc je z okresem Bożego Narodzenia, uważanym za początek rachuby Nowego Czasu. Jest to jeden z najważniejszych aspektów Bożego Narodzenia. W chrześcijaństwie kolęda to pieśń ściśle religijna nawiązująca do Bożego Narodzenia. Kolędy początkowo wywodziły się z tradycji ludowej, jednak później komponowało je również wielu wybitnych kompozytorów.

Odmiana kolędy o wątkach zaczerpniętych z życia codziennego nazywana jest pastorałką i, w odróżnieniu od kolędy, nie jest wykorzystywana w nabożeństwach religijnych ze względu na swój świecki charakter. Od kolęd należy odróżnić piosenki o tematyce związanej nie z narodzeniem Jezusa, lecz z obchodzeniem Świąt

Bożego Narodzenia, jak np. polską piosenkę Czerwonych Gitar „Jest taki dzień” i wiele innych, albo angielskie „Jingle Bells” czy „White Christmas”.

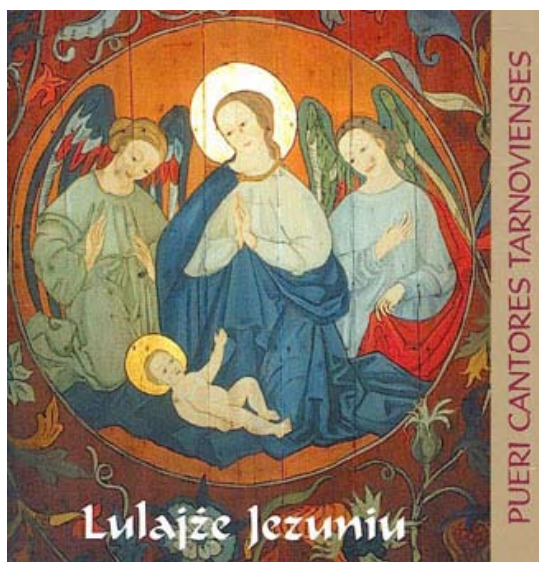
W liturgii Kościoła katolickiego kolędy wykonuje się od Mszy Świętej o północy w Święto Bożego Narodzenia, zwanej „Pasterką”, do święta Chrztu Pańskiego przypadającego w niedzielę po 6 stycznia. W polskiej tradycji dopuszcza się śpiewanie kolęd do Święta Ofiarowania Pańskiego 2 lutego.

Za autora pierwszej kolędy uważa się Św. Franciszka

z Asyżu, który był również twórcą pierwszej Szopki (o czym pisaliśmy w ubiegłym roku). Początkowo kolędy pisane były wyłącznie po łacinie w oparciu o dwie Ewangelie: Św. Mateusza i Św. Łukasza. Pierwszą wzmiankę o śpiewie w dniu narodzin Jezusa pośrednio zawiera właśnie Ewangelia Św. Łukasza. Z biegiem czasu kolędy coraz częściej sięgały do źródeł pobożności ludowej.



**Krystyna Sokołowska**



Najstarsza zachowana polska kolęda pochodząca z 1424 roku, zaczynała się od słów „Zdrów bądź Królu Anielski”. Pierwotnie na początku XV wieku tłumaczono na język polski kolędy ze śpiewników braci czeskich. Wzrost popularności kolęd nastąpił na przełomie XVII i XVIII wieku i wtedy ustaliła się ich nazwa „kolęda” w znaczeniu pieśni bożonarodzeniowej. Powstała wówczas jedna z najważniejszych polskich kolęd „Bóg się rodzi” napisana przez Franciszka Karpińskiego w rytmie poloneza. Inną ważną kolędę „W żłobie leży” – do melodii poloneza koronacyjnego Króla Władysława IV – przypisuje się Piotrowi Skardze. Twórcą kolęd był też między innymi Andrzej Morsztyn, a w XIX wieku Feliks Nowowiejski. Kolędę „Lulajże, Jezuniu” Fryderyk Chopin zacytował w jednej ze swoich kompozycji. Ze współczesnych kolędy komponował między innymi Witold Lutosławski.

Polska jest ewenementem na skalę światową pod względem liczby zachowanych kolęd. W naszym dorobku kulturalnym wraz z pastorałkami jest ich ponad 500! I wciąż powstają nowe. Wielu polskich wykonawców ma w swoim repertuarze pastorałki i piosenki o tematyce Bożego Narodzenia pisane specjalnie dla nich.

Większość kolęd jest popularna tylko w jednym kraju. Wyjątkiem jest kolęda „Stille Nacht” – „Cicha noc”, która zrobiła międzynarodową karierę, jest znana i śpiewana na całym świecie!

A oto jej zadziwiająca historia:

Jest rok 1840 – Boże Narodzenie. Z tej okazji w Berlinie król Fryderyk Wilhelm IV wraz z dworem świętuje. Chór katedralny pod batutą Feliksa Mendelsona właśnie wykonuje część swego repertuaru – śpiewa pieśń „Cicha noc”. Król jest pod wielkim wrażeniem, jest ciekaw, kto jest twórcą tej przepięknej pieśni. Zagląda do programu, ale, ku wielkiemu zdziwieniu, nie odnajduje autora. Król, który tak bardzo cenił sobie wszelki porządek, nie mógł pozwolić na takie niedopatrzenie. Natychmiast po skończonej uroczystości wezwał Mendelsona, niestety i on nie był w stanie nic powiedzieć na ten temat. Wobec tego król wezwał dyrektora królewskich koncertów, Ludwika, od którego spodziewał się otrzymać odpowiedź – jednak i ten, ku wielkiemu rozczarowaniu władcy pruskiego, nic nie wiedział. W tej sytuacji król nakazał Ludwikowi, aby na-

tychmiast wszczął poszukiwania i dowiedział się, kto jest autorem pieśni „Cicha noc”, która tak go urzekła. Ludwik podszedł do sprawy bardzo rzetelnie, sprawdził wiele bibliotek w miastach wielu księstw i królestw niemieckich – niestety bez skutku! „Łowca Pieśni” – jak zaczęto nazywać Ludwika – zauważył, że pastorałka wykonana jest w stylu austriackim, toteż pojechał do Wiednia. Zachodziło podejrzenie, że może to być jedna z zaginionych kompozycji Michała Haydna – brata słynnego muzyka, ale ostatecznie okazało się, że nie i Ludwik zdecydował się wrócić na dwór.

W czasie powrotnej podróży, w pewnej gospodzie usłyszał, jak ptaszek znajdujący się w klatce nuci znajomą pieśń. Ludwik zerwał się na równe nogi i pobiegł do właściciela gospody, by dowiedzieć się kto nauczył ptaszka tej cudownej pieśni. Jednak właściciel nie wiedział. Powiedział tylko, że jego brat kupił tego ptaszka w opactwie w Salzburgu i pozostawił go w gospodzie, aby uprzyjemniał gościom pobyt. Ludwik nagle poczuł się jak prawdziwy „łowca”, który wreszcie po tylu bezowocnych poszukiwaniach trafił na trop! Natychmiast pojechał do wspomnianego opactwa, gdzie został przyjęty z należytymi honorami. Jednak i tutaj nikt nie był w stanie mu pomóc w sprawie, w której przyjechał. Ponadto, kiedy Ludwik opowiedział im historię o ptaszku – sugerując nawet, że to oni musieli nauczyć go nucić pieśń – obraził opata, bo przecież takie błazeństwa były nie do pomyślenia w klasztorze! Jednak jeden z uczestników obiadu wydanego w opactwie – pewien nauczyciel – żywo zainteresował się historią ptaszka i powiedział, że być może pieśni nauczył go jeden z chłopców z chóru w opactwie. Nauczyciel postanowił dopomóc Ludwikowi.



Rękopis kolędy Grubera, napisany prawdopodobnie ok. 1860 r.

Kilka dni później stanął w oknie, które wychodziło na wewnętrzny dziedziniec szkoły i zaczął gwizdać melodię pieśni „Cicha noc”. Podstęp się udał! Pewien 9-letni chłopiec usłyszawszy melodię myślał, że to ptaszek wrócił i natychmiast pobiegł do klasy spodziewając się, że go tam zastanie – i tak „wpadł w pułapkę”. Od niego nauczyciel dowiedział się, że pieśń skomponował jego ojciec Franz Gruber – nauczyciel muzyki i organista z sąsiedniej wioski. Bez chwili wahania nauczyciel udał się do domu chłopca.

Wreszcie udało się ustalić pochodzenie pieśni! Uradowany nauczyciel napisał do Ludwika list oświadczając, że jego poszukiwania już się zakończyły i opisał mu dokładnie w jaki sposób pieśń powstała:

„Jest Wigilia. Wieża maleńkiego kościółka w wiosce góruje nad pograżonymi w śniegu domami, jak kura chroniąca pisklęta. W prezbiterium młody, 26-letni ksiądz Joseph Mohr przegląda Ewangelię, przygotowując się do nocnej ceremonii. Nagle rozlega się pukanie do drzwi, które przerywa ciszę. To chłopka, która przyszła do księdza z wiadomością, że żona węglarza, najbiedniejszego człowieka we wsi, urodziła dziecko. Młoda mama nie czuje się jednak dobrze i prosi księdza o ochrzczzenie maleństwa.

Ksiądz opuszcza natychmiast wygodne zacisze domu i po ciężkiej wspinaczce w góry przybywa do ubogiej chaty, w której narodziło się dzieciątko. W domu węglarza widzi scenę jakby żywcem wziętą

z Ewangelii. Na prostym, byle jak zbitym posłaniu leży uśmiechnięta matka, tuląc do siebie śpiące maleństwo. Gdy wraca, gwiazdy rozsiane na niebie bardzo jasno świecą, odbijając swoje światło od bieli śniegu.

Joseph Mohr odzwierciedlił to, czego był świadkiem. Dzieciątko, chłopska para i ich ubożuchny dom wywarły na nim niezapomniane wrażenie. Wszystko to przypominało mu inne Dziecię, inną parę, inne ubogie mieszkanie – w Betlejem.

Po Pasterce ksiądz Mohr nie mógł zasnąć. Wziął pióro, kartkę i zaczął pisać poemat, który stał się tekstem pieśni „Cicha noc”:

*Cicha noc, święta noc – pokój niesie ludziom wszem,  
A u złóбка Matka Święta czuwa sama uśmiechnięta  
Nad dzieciątka snem.*

*Cicha noc, święta noc – pastuszkowie od swych trzód  
Biegną wielce zadziwieni za anielskim głosem pieni  
Gdzie się spełnił cud.*

*Cicha noc, święta noc – narodzony Boży Syn  
Pan Wielkiego Majestatu niesie dziś całemu światu  
Odkupienie win. Odkupienie win!*

Następnego ranka, w Boże Narodzenie 1818 roku pobożny ksiądz odnajduje przyjaciela. Jest nim 31-letni wtedy Franz Xaver Gruber. Po przeczytaniu poematu Gruber wykrzykuje:

– Ojcze, to jest dokładnie taka pieśń bożonarodzeniowa, jakiej potrzebujemy!

– Chwała Bogu!

Jeszcze tego samego dnia komponuje muzykę, która wspaniale współgra z tekstem i od razu kołęda rozbrzmiewa w kościele”.

I tak oto w maleńkiej austriackiej wiosce zrodziła się „Cicha noc” śpiewana do dziś na całym świecie i uważana za najpiękniejszą kołędę wszech czasów, przetłumaczona na ponad 300 języków i dialektów!

W 1937 roku dla upamiętnienia twórców „Cichej nocy” wystawiono w Oberndorfie kaplicę, gdzie w każdą Wigilię kołęda wykonywana jest w kilku językach.

Głębokiego przeżycia Bożego Narodzenia przy radosnym śpiewie kołęd z całego serca życzy wszystkim Czytelnikom

Autorka

Źródła: „Przymierze z Maryją” nr 37,  
wikipedia.pl



Stille-Nacht-Kapelle (Kaplica Cichej Nocy) w Oberndorfie

# Gwiazdkowe prezenty



**Bożena  
Florek**

„Gwiazdka”, czyli wzajemne obdarowywanie się świątecznymi prezentami podczas Wigilii, stanowi już element świątecznej tradycji.

Zwyczaj ten w swojej obecnej postaci rozprzestrzenił się, podobnie jak wstawianie do domu zielonej choinki, w XVIII i XIX wieku, kiedy to Boże Narodzenie stało się uroczystością bardzo rodzinną. Samo wręczanie prezentów to jednak zwyczaj prastary. W starożytnym Rzymie bogaci obdarowywali się prezentami podczas grudniowego święta ku czci Saturna, rozdawali też dary służbie i biednym. W porze zimowego przesilenia składano ofiary bóstwom, aby odpędzić złe moce. W skandynawskich wsiach nadal składa się symboliczną ofiarę, aby udobruchać domowego skrzata. Chrześcijaństwo przejęło te obyczaje, nadając im nowe znaczenie. Świąteczne podarunki mają upamiętniać dary, jakie Trzej Królowie złożyli Jezusowi.

Z tradycją podarunków związana jest też postać Świętego Mikołaja, biskupa diecezji Bari we Włoszech żyjącego w IV wieku. Jego niezwykła hojność, troska o biednych, stały się symbolem i uosobieniem miłości każdego bliźniego. Powszechna praktyka wzajemnego obdarowywania się prezentami, zwłaszcza dzieci,

nawiązywała do jego kultu. Właśnie w okresie świąt bożonarodzeniowych znalazła swoje logiczne uzasadnienie i to już w średniowieczu.

Dzisiejszą tradycję wręczania świątecznych prezentów w Wigilię zawdzięczamy Marcinowi Lutrowi, który w 1535 roku domagał się, aby protestanci zaniechali zwyczaju „Świętego Mikołaja”, a prezenty dawali swoim dzieciom jako dar samego „Dzieciątka Jezus”. Z czasem wszystkie kraje chrześcijańskie, także katolickie przyjęły tę praktykę, doszło nawet do pewnego pomieszczenia tradycji.

W wielu krajach to właśnie Święty Mikołaj przynosi nadal prezenty, to do niego dzieci piszą listy. W krajach anglosaskich nazywany jest wprost Santa Claus, w Holandii – Sinterklaas, we Francji jest to Papa Noël (Tatusz Bożonarodzenie), podobnie we Włoszech – Babbo Natale (występuje on obok Befany, która przynosi prezenty w święto Trzech Króli). W Ameryce, krajach skandynawskich i w północnych Niemczech jest to Father Christmas (Ojciec Bożonarodzenie), a w Rosji – Dziadek Mróz. W Niemczech, Austrii i innych krajach europejskich prezenty przynosi Christkind, czyli Boże Dziecko.



W Polsce wiele rodzin kultywuje oba zwyczaje – 6 grudnia nadal dostajemy prezenty od Świętego Mikołaja, a w Wigilię zostajemy obdarowani ponownie. O ile nikt nie ma wątpliwości, kto przychodzi z podarunkami 6 grudnia, to pod choinką prezenty zostawiają różne postaci. W zależności od regionu Polski są to: Dzieciątko – na Górnym Śląsku, Aniołek – w Galicji, Gwiazdor – w Wielkopolsce, na Kujawach i Pomorzu, a wśród Polaków na Kresach Wschodnich – Dziadek Mróz. Postać Dzieciątka to oczywiście nowonarodzony Jezus, który przynosi grzecznym dzieciom prezenty. Aniołek, popularny w Małopolsce i na Podkarpaciu, przynosi upominki także dla dorosłych. Anioł jest nieodłącznym elementem świątecznej symboliki, zdobi często choinkę, jest również jedną z postaci w jasełkach i szopkach. Postać Gwiazdora wywodzi się natomiast z dawnych grup kolędników, sama nazwa pochodzi od noszonej przez nich gwiazdy. Według tradycji to postać ubrana w baranicę i futrzaną czapę, z twarzą ukrytą pod maską lub umazaną sadzą, z workiem z podarkami i różgą. Obecnie postać Gwiazdora upodobniła się do Świętego Mikołaja, zaś z dawnych atrybutów pozostała mu różga, którą wymierza karę niegrzecznym dzieciom. Na skutek migracji oraz wpływu mass-mediów, część mieszkańców Wielkopolski i Kaszub porzuciło tradycję Gwiazdora na rzecz Mikołaja, nadal jednak w tych regionach znacznie popularniejszy jest Gwiazdor.

Wszyscy lubimy dostawać prezenty – nie tylko dzieci, ale i my dorośli czekamy na nie z niecierpliwością. Pamiętajmy jednak o tym, że najlepszy prezent dla naszych bliskich to my sami, nasza obecność, życzliwość i uśmiech.

Źródła: [www.gnt.republika.pl/tradycja.htm](http://www.gnt.republika.pl/tradycja.htm),  
[pl.wikipedia.org](http://pl.wikipedia.org)

## Boże Narodzenie

*Trzecie Millenium  
Boże Narodzenie  
Nowa era*

*XXI wiek  
Trzech Króli  
6 grudnia Mikołaja*

*24 grudnia Wigilia  
Chrześcijaństwo  
31 grudnia Sylwester*



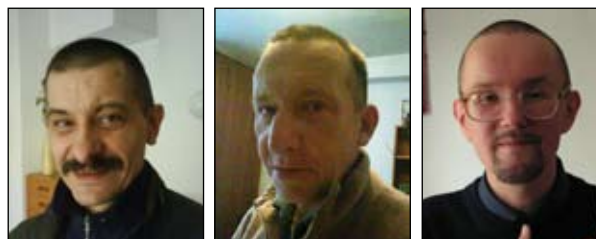
Tadeusz Gorlach

## Boże Narodzenie w innych krajach

Nasze polskie tradycje związane z Bożym Narodzeniem są bardzo bogate i uroczyste. Wszyscy staramy się je corocznie kultywować w kręgu bliskich. O tradycjach tych pisaliśmy w "Impulsie" po inne lata. Tym razem napiszemy tu o sposobach obchodzenia tego świątecznego okresu w różnych europejskich krajach. Każdy kraj świętuje na swój sposób, wszędzie jednak Boże Narodzenie jest świętem szczególnym.

### VÁNOCE – Czechy

W Czechach, gdzie liczba ateistów zdecydowanie przekracza liczbę wierzących, Święta Bożego Narodzenia coraz częściej oznaczają powrót do tradycji. Oprócz znanych kolęd, należą do niej wigilijne i świąteczne zwyczaje oraz ubieranie choinki. Jedną z najbardziej znanych czeskich tradycji świątecznych są szopki, tzw. betlejemy, ustawiane na centralnych placach miasta,



Roman Gonciarz Tadeusz Gorlach Irek Kawałek

w domach i kościołach. W kościele św. Macieja w Pradze od 30 lat ustawiana jest bogata, pięknie pachnąca szopka z pierników. Figurki z piernikowego ciasta są potem rozdawane jako smakołyki.

Na początku grudnia Czesi ścinają gałązki czereśni, jabłoni i forsycji, które zakwitnąć mają właśnie na Boże Narodzenie. Według ludowych wierzeń obfitość kwiatów to wróżba na następny rok: gałązki forsycji zwiastują bogactwo dla domu, gałązki czereśni, tzw. barborki – wróżą zamążpójście, a gałązki jabłoni są – w nawiązaniu do biblijnych opowieści o rajskim jabłku i jabłoni – hołdem oddawanym Adamowi i Ewie.

Prawdziwym przedświątecznym rytuałem jest w Czechach pieczenie "cukrovi" czyli przeróżnych, małych słodkich ciasteczek, które w czasie świąt trafiają na stoły obok suszonych owoców (głównie jabłek),



łuskanych orzechów i prażonego grochu. Tuż przed świętami w czeskich domach roznosi się zapach purpury – mieszanki żywicy i skrawków kory wonnych krzewów, np. jałowca. Typowe są także tzw. frantiszki – stożki z mieszanki węgla drzewnego i kalafonii oraz opiłków różnych wonnych drzew, które tłąc się pachną jak kadzidło.

W Wigilię Bożego Narodzenia Czesi bardzo licznie odwiedzają cmentarze (można to porównać tylko z Dniem Wszystkich Świętych w Polsce). Na groby najbliższych całe rodziny przyjeżdżają tego dnia nawet z bardzo odległych miejscowości.

Choinki, w Czechach tradycyjnie w większości prawdziwe (najczęściej jodły i świerki), ubiera się już w pierwszych dniach grudnia. W wielu domach rozbiera się je bardzo szybko, często nawet przed Nowym Rokiem. Zwyczaj ustawiania na święta choinek przyszedł do Czech z Niemiec. Czesi zachowują natomiast pierwszeństwo w produkcji bombek, to właśnie z czeskich szklarni w XIX wieku zaczęto do całego świata eksportować te delikatne ozdoby. Ze świątecznych tradycji coraz bardziej popularnymi są w Czechach: zdobienie domów gałązkami jemioly (zwyczaj układania siana pod obrusem na wigilijną wieczerzę jest całkowicie nieznaną), wrócenie z łupin czy smarowanie twarzy miodem, aby zapewnić sobie sympatię bliźnich.

Najbardziej typowym daniem wigilijnym – po smażonym w panierce karpniu – jest kotlet schabowy z sałatką ziemniaczaną, bez której nikt nie mógłby sobie wyobrazić Świąt Bożego Narodzenia. Adwent i Boże Narodzenie to w Czechach także czas sprzedaży specjalnej bożonarodzeniowej kielbaski, cienkiej i bardzo długiej, często sprzedawanej nie na wagę, ale na metry.

Wieloletnią tradycją, bez której Czesi nie wyobrażają sobie Świąt Bożego Narodzenia, są bajki wyświetlane przez wszystkie czeskie stacje telewizyjne w wieczór wigilijny. Najprzyjemniejszym elementem wieczoru wigilijnego są prezenty, które Czechom przynosi "Ježíšek" (czyli Jezusik). Wszystkim, którzy 24 grudnia do



Świąteczna choinka w Pradze oraz vánocní cukroví – bożonarodzeniowe ciasteczka



pojawienia się na niebie pierwszej gwiazdy przestrzegali postu, w nagrodę może zjawić się "złote prasatko" (czyli złoty prosiaczek).

W wielu czeskich domach podczas Bożego Narodzenia słucha się kolęd, popularne jest również odwiedzanie szopek bożonarodzeniowych i udział w pasterkach.

## VIANOCE – Słowacja

Na Słowacji zwyczaje świąteczne są bardzo zbliżone do polskich. Prawdziwy okres świąteczny rozpoczyna się dopiero w Wigilię. Słowacy przez cały ten dzień zachowują post, następnie składają sobie życzenia i obdarowują się prezentami. W prawie każdym domu stoi choinka (stromcek), wokół której gromadzą się domownicy zasiadający do wspólnej kolacji, gdy na niebie ukaże się pierwsza gwiazdka (první hvězda). Wieczera wigilijna składa się z dwunastu dań, ale są to najczęściej potrawy słodkie – ciasta, orzechy, owoce. Prezenty przynosi Jezuska. Tradycyjne potrawy wigilijne to zupa grzybowa, kapuśniak, sa-

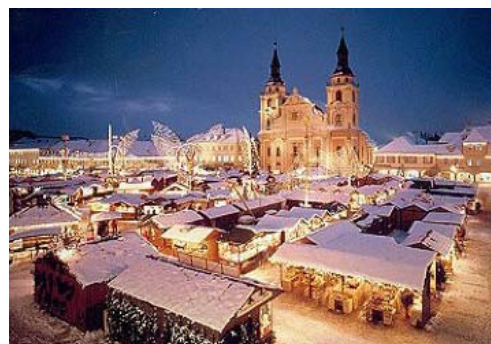
łatka ziemniaczana, haluski z makiem oraz opłatki z miodem.

## WEIHNACHTEN – Niemcy

W Niemczech przygotowania do Bożego Narodzenia zaczynają się już 4 tygodnie wcześniej, od początku Adwentu. Mali Niemcy, tak jak Francuzi, korzystają z kalendarza adwentowego (Adventskalender), który składa się z 24 okienek, w których każdego ranka znajdują coś słodkiego.

W okresie świąt, Niemcy przywiązują dużą wagę do dekoracji domów. Drzwi lub okienne parapety ozdabiają adwentowymi wieńcami z czterema świecami, które zapalają po jednej w każdym tygodniu adwentu.

Tydzień przed świętami ubierają choinkę, którą przystrajają ozdobami kupionymi na słynnych na całym świecie targach bożonarodzeniowych – Weihnachtsmarkt, z grzany winem i karuzelami. Tak jak w Polsce i w Czechach, choinka jest nieodłącznym elementem wystroju mieszkań. Choinki pojawiają się w domach



**Boże Narodzenie w Niemczech: tradycyjna choinka, wigilijna pieczona kiełbasa i świąteczny targ**

ich ubierania narodził się właśnie w tym kraju około trzystu lat temu, rozpowszechnił się w wieku XVII. Stałym punktem Świąt Bożego Narodzenia jest w Niemczech rodzinne muzykowanie i śpiewanie kolęd.

Kulinarnym punktem kulminacyjnym niemieckiego Bożego Narodzenia nie jest – w przeciwieństwie do Polski i wielu innych krajów – Wigilia, lecz pierwszy dzień świąt, ulubioną potrawą jest wtedy pieczona gęś, lub kaczka, indyk i dziczyzna. 24 grudnia to dla Niemców jeszcze dzień przygotowań do świąt, dlatego na wigilijnych stołach królują w tym dniu najbardziej popularne niemieckie potrawy, a wśród nich pieczona kiełbasa.

Życzenia składa się bez dzielenia się opłatkiem, z otwieraniem prezentów nie czeka się na pierwszą gwiazdkę. Prezenty przynosi w Niemczech Christkind (Dzieciątko Jezus). Nie ma też miejsca przy stole dla niespodziewanego gościa. W niemieckich kościołach nie ma tradycyjnej Pasterki.

Specjalnością kulinarną, związaną z okresem Bożego Narodzenia, są ciasteczka (Platzen) w kształcie gwiazdek, choinek, Mikołajów, wypiekane specjalnie na tę okazję. W przeciwieństwie do Polski karp pojawia się na stołach dopiero na Sylwestra. Wtedy również, a nie jak w Polsce na Andrzejki, Niemcy wróżą sobie – nie posługują się jednak woskiem, lecz... ołowiem.

## **WEIHNACHTEN – Austria**

Austria jest ojczyzną jednej z najpiękniejszych kolęd świata "Cicha noc" (Stille Nacht, Heilige Nacht). Do najważniejszych tradycji bożonarodzeniowych w Austrii należy robienie szopek, przygotowują je zarówno znani artyści, jak i amatorzy. Najpiękniejsze i najbardziej oryginalne szopki można podziwiać w kościołach, na głównych placach miast, stają się one świąteczną

nawet na kilka tygodni przed Wigilią, są wyjątkowo okazałe i pięknie przystrojone. Zwyczaj

ozdobą domu. Austriacy także ubierają choinkę, a pod nią można znaleźć prezenty, które w myśl obyczaju przynosi tak jak w Niemczech Christkind, czyli Dzieciątko Jezus.

W zależności od regionu, kultywowane są różne tradycje dań świątecznych. W Wiedniu na wigilijnym stole króluje karp, a w Karyntii – pieczona kaczka. Najpopularniejsze jest zwyczajne ciasto: z mleka, mąki, soli, masła i miodu. Do świątecznych przysmaków należą pierniki, wino z korzeniami, gorące kasztany i pieczone migdały.

## **NATALE – Włochy**

Włosi najbardziej uroczysto obchodzą dzień Bożego Narodzenia, a świąteczny obiad, do którego zasiadają całymi rodzinami, trwa najczęściej do wieczora. Niewielką wagę przywiązują natomiast do kolacji w Wigilię. Wprawdzie jest ona bardziej uroczysta niż w zwykły dzień, je się ją przy choince i szopce, ale na stole nie ma żadnych tradycyjnych dań. Jest to czas oczekiwania na Pasterkę, na którą wybiera się wiele rodzin. Wielu rzymian wigilijny wieczór spędza na Placu Świętego Piotra, gdzie wieczorem uroczysto odsłaniana jest tradycyjna, ogromna szopka. Włosi przywiązani są do głęboko zakorzenionej w ich kulturze tradycji związanej z Bożym Narodzeniem, jaką jest budowa szopek. To właśnie we Włoszech, w miejscowości Greccio w Lacjum, z inicjatywy św. Franciszka z Asyżu w 1223 roku powstała pierwsza żywa szopka, która dała początek tej bożonarodzeniowej tradycji.

Na świątecznym stole, w zależności od regionu Włoch, znajdują się różne potrawy. Wszędzie jednak najważniejszy posiłek Bożego Narodzenia składa się z wielu potraw i to w jego trakcie otwierane są świąteczne prezenty, które Włochom przynosi Babbo Natale. Podczas gdy na północy Włoch w świątecznym menu są faszerowane mięsem tortellini, czyli pierożki w rosole, na południu popularna jest mięsna lasagna z sosem pomidorowym. Podawane są też zupy, na przykład z porów z ziemniakami i jajkami przepiórki oraz truflami. Danie główne stanowi wielka sztuka pieczonego mięsa. Najpopularniejszym deserem jest typowe i znane na



**Boże Narodzenie we Włoszech: szopka na Placu Św. Piotra, świąteczne ciasta i Befana wioząca prezenty**



całym świecie włoskie ciasto – panettone z bakaliami i posypane cukrem pudrem pandoro z dodatkiem czekolady i likieru. Przed świętami we Włoszech sprzedaje się kilkadziesiąt milionów tych świątecznych ciast, przybierających rozmaite kształty od wysokich bab po gwiazdy i inne oryginalne figury. Opakowane są w kolorowych, bogato zdobionych pudłach, to również popularny upominek. Na stole pojawia się wiele innych deserów, między innymi tort ryżowy, a także bardzo popularne nugaty czy włoski odpowiednik piernika – pan speziale, ciasto z miodem i bakaliami.

26 grudnia, we włoskim kalendarzu nazwany San Stefano, to drugi świąteczny dzień, który wypełniają rodzinne spotkania. Dla dzieci święta trwają aż do 6 stycznia czyli do święta Trzech Króli. Tego dnia znów otrzymują prezenty, a zgodnie z tradycją przynosi je Befana czyli miła czarownica na miotle. Według legendy Trzej Królowie zatrzymali się w chacie Befany (której imię wzięło się prawdopodobnie od epifanii czyli objawienia, że narodził się Jezus), by spytać o drogę do Betlejem. Zachęcali ją, aby przyłączyła się do nich, lecz odmówiła, bo była bardzo zajęta. Pasterza, który zachęcał ją do złożenia hołdu Dzieciątku, też nie posłuchała. W nocy zobaczyła na niebie olśniewające światło, wówczas pożałowała, że nie ruszyła w drogę z Trzema Królami. Zebrała więc zabawki swego dziecka i pobiegła szukać Trzech Króli i pasterza. Niestety, nie znalazła. Od tego czasu co roku w nocy z 5 na 6 stycz-

nia szuka w każdym domu Dzieciątka Jezus, latając na miotle, zostawia prezenty w każdym domu, wrzucając je do kominów na wypadek gdyby w którymś domu był maleńki Jezus. Zabawki zostawia grzecznym dzieciom, niegrzecznym zaś daje węgielki, popiół, cebulę lub czosnek. Osoby, które grzeczne nie były, a chciałyby od latającej na miotle Befany dostać prezent powinny zostawić dla niej pomarańczę lub mandarynkę, wtedy na pewno otrzymają podarunek.

## **NOËL – Francja**

We Francji Boże Narodzenie to najważniejsze święta rodzinne w roku, są okazją do prawdziwych zjazdów rodzinnych, przy wspólnym stole zasiada nierzadko nawet około 30 osób. Nad Sekwaną od wielu lat święta tracą swój charakter religijny – trwa proces "laicyzacji" świąt, a "sakralizacji" rodziny. Świąteczny posiłek najczęściej organizowany jest przez dziadków, którzy pragną zgromadzić wokół siebie wszystkie dzieci i wnuki. Święta Bożego Narodzenia trwają we Francji krótko – jedynie 25 grudnia. 26 grudnia jest już normalnym dniem pracy.

Jak wszędzie na świecie już na wiele dni przed Bożym Narodzeniem w miastach i miasteczkach Francji odczuwa się świąteczny nastrój, dekoruje się fasady urzędów, stawia olbrzymie choinki na placach. Drzewa ozdabiane są kolorowymi lampkami, a sklepy przygotowują świąteczne dekoracje.



**Boże Narodzenie we Francji: ostrygi na świątecznym stole oraz tradycyjne ciasto – bûche de Noël**



Mimo, że mieszka tam największa na Zachodzie społeczność muzułmańska, we Francji nie kwestionuje się bożonarodzeniowych symboli, a choinki, powszechnie przyjęte przez tamtejszą świecką obyczajowość, spotyka się w wielu miejscach publicznych. W wielu miastach pojawiają się także uliczne szopki, nierzadko z żywymi zwierzętami. Szopki rozkłada się także w domach, a drzwi do domu dekoruje się niedużym, świątecznym wieńcem (couronne). Domy dekoruje się głównie na zielono – ostrokrzewem oraz zapewniającymi szczęście liśćmi jemioly.

We Francji niemal zanikł natomiast zwyczaj śpiewania kolęd czy chodzenia na Pasterkę, w wielu parafiach odprawiana obecnie w godzinach wieczornych. Wieczerza wigilijna rozpoczyna się po Pasterce.

Zdecydowanie najważniejszym elementem w obchodach francuskiego Bożego Narodzenia są prezenty. Dla najbliższych na ogół są one bardzo bogate, a skromniejszymi, często symbolicznymi upominkami, obdarowuje się przyjaciół, znajomych, kolegów z pracy. Francuzi wierzą, że to Père Noël, w nocy z 24 na 25 grudnia przeciska się jakoś przez komin i doręcza zamówione podarki wkładając je do buta lub pod choinkę.

Do tradycyjnych świątecz-

nych potraw na francuskim stole należą ostrygi i owoce morza (przede wszystkim drogie skorupiaki), paszтет z gęsiich wątróbek (foie gras) i indyk z kasztanami. Tradycyjne ciasto to rolada – bûche de Noël – w formie polana, kawałka drewna, który, zapalany w kominku czy piecu przed pasterką, płonąć miał następnie przez całą noc. Obecnie często ma postać rolady lodowej.

## NAVIDAD – Hiszpania

W Hiszpanii istnieje tradycja choinki i świętego Mikołaja, ale bardziej popularna jest szopka. Misternie wykonane szopki ustawia się w domach, na wystawach sklepowych, w kościołach i na ulicach. Często odgrywane są sceny biblijne z udziałem aktorów i zwierząt.

Czas Świąt Bożego Narodzenia rozpoczyna się w Hiszpanii tradycyjnym losowaniem wielkiej loterii świątecznej 22 grudnia.

Wigilię, zwaną Nochebuena (Dobra Noc), świętuje się w domu razem z rodziną, wszyscy zbierają się wokół stołu przy uroczystej kolacji. Dania różnią się w zależności od regionu – w środkowej Hiszpanii jest to pieczone prosię lub jagnięcina, na południu, w Andaluzji – najczęściej indyk, a na wybrzeżu – owoce



**Boże Narodzenie w Hiszpanii: świąteczny wystrój miasta i tradycyjne ciasteczka – polvorones**



morza i ryby. Na deser nie może zabraknąć "cava" – hiszpańskiego szampana, migdałowego słodkiego deseru przypominającego chałwę – "turrón", świątecznych ciasteczek – "polvorones", marcepana ani orzechów. Po kolacji wiele osób udaje się do kościoła na mszę o północy, która w Hiszpanii nazywa się "misa del gallo", czyli "msza kogucia". Nazwa wiąże się z legendą, że to kogut jako pierwszy zaanonsował światu swoim paniem narodziny Jezusa.

W małych miejscowościach zwyczajem jest gromadzenie się wiernych przy „urnie losu”. Każdy wrzuca do niej karteczkę ze swoim imieniem, następnie losowane są dwie z nich. Wylosowana para będzie najlepszą parą przyjaciół w nadchodzącym Nowym Roku. Zwyczajem regionalnym hiszpańskiej Galicji jest rozpalanie ognisk w noc Bożego Narodzenia, by błakające się dusze grzeszników nie marzły. Natomiast w Andaluzji Boże Narodzenie ma charakter ulicznych zabaw.

W Święta Bożego Narodzenia Hiszpanie nie dostają prezentów, otrzymują je dopiero w dniu Trzech Króli. Mimo iż w Wigilię przygotowuje się uroczystą kolację, to jednak najważniejsze znaczenie ma właśnie święto Trzech Króli, 6 stycznia. Nawiązując do tradycji Hiszpanie podczas tego święta odwiedzają znajomych i rozdają prezenty. W przeddzień władze miast urządzają wielką paradę uliczną, której głównymi bohaterami są Trzej Królowie jadący na udekorowanych powozach. Według legendy, przybywają ze Wschodu i przywożą prezenty. Wieczorem dzieci wystawiają w ogrodzie lub na balkonie miseczki z wodą dla wielbłądów i poczęstunek, a obok stawiają buty. Następnego dnia rano widzą miseczki puste, a buty pełne prezentów. Dla niegrzecznych dzieci Trzej Królowie przynoszą węgiel, dziś jadalny. W ten dzień podaje się na deser tradycyjne ciasto drożdżowe zwane "roscon". Wewnątrz znajduje się jakaś niespodzianka, np. moneta. Mówi się, że ten, na kogo przypadnie kawałek z niespodzianką, będzie miał szczęście.

## CHRISTMAS – Anglia

Anglicy zaczynają świąteczne przygotowania już w połowie listopada. Dużo wcześniej dekorują swoje domy w kolorach czerwieni i zieleni, zawieszają na drzwiach jemiółę, ubierają choinki, kupują gwiazdko-



Boże Narodzenie w Anglii: tradycyjne świąteczne łakocie oraz bożonarodzeniowy pudding



we prezenty oraz słuchają słynnych Christmas Carols, pieśni bożonarodzeniowych. Główne ulice w Londynie – Oxford i Regent Street wyglądają w tym okresie najpiękniej, a na Trafalgar Square można spotkać większość mieszkańców miasta, gromadzących się wokół olbrzymiej choinki, która od czasów II wojny światowej jest tradycyjnym darem Norwegów. Tam też, podczas świąt, wraz z występującymi chórmi z różnych stron świata Anglicy śpiewają kolędy.

Anglicy wysyłają najwięcej świątecznych kartek z życzeniami w Europie. To właśnie z Anglii pochodzi zwyczaj wysyłania świątecznych kartek, pierwsza kartka świąteczna została wykonana i wysłana przez londyńskiego artystę.

W Anglii nie obchodzi się Wigilii, a świąteczny posiłek spożywa się 25 grudnia, około piątej po południu. Wcześniej, o godz. 15.00 świąteczne orędzie wygłasza królowa. Rodzina i przyjaciele siadają do stołu, na którym króluje indyk nadziewany kasztanami z sosem borówkowym. Tradycyjnym daniem jest też zupa zółwiowa oraz tzw. Christmas Pudding – rodzaj deseru z suszonymi owocami, w którym czasami można znaleźć ukryte monety – i Mince pies (okrągłe babeczki z bakaliami).

W drugi dzień świąt, zwany Boxing Day (Dzień Pudefek), otwiera się prezenty zostawione w czerwonej skarpecie przez Santa Claus (Świętego Mikołaja).

Źródła: [przewodnik.onet.pl](http://przewodnik.onet.pl), [www.e-wloski.pl](http://www.e-wloski.pl), [www.literka.pl](http://www.literka.pl), [sp.poniatowa.pl](http://sp.poniatowa.pl), [familiae.pl](http://familiae.pl), [ukie.gov.pl](http://ukie.gov.pl)

# Z ŻYCIA DOMU

W ostatnim tegorocznym numerze, jak nakazuje nam nasza redakcyjna tradycja, przedstawiamy kalendarium najciekawszych wydarzeń z całego roku, w których uczestniczyliśmy. Zachęcamy Was do wspomnień.

## TEATR I MUZYKA

Nasza grupa teatralna „Skoczne Krakowiaczki” przygotowała w tym roku przedstawienie zatytułowane „Piękny kwiatek”, opowiadające o życiu Świętego Franciszka (o tegorocznych występach pisała w numerze 33 Bożena Florek, a recenzję przedstawienia zamieściła w nim Krystyna Sokołowska). W tym roku zadebiutowała na scenie nasza nowa grupa muzyczna – „Szare Gryfy”, która dwukrotnie wystąpiła z przygotowanym repertuarem (występ zespołu opisywali w numerze 34 Ireneusz Kawalek i Krystyna Sokołowska).



**14.05** Grupa „Skoczne Krakowiaczki” wystąpiła w Dąbrowie Górniczej podczas XIV Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Artystycznych Domów Pomocy Społecznej, gdzie zaprezentowała nowe przedstawienie pt. „Piękny kwiatek”. Festiwal odbywał się w dąbrowskim Pałacu Kultury Zagłębia w dniach 14-15.05. Nasza grupa teatralna wystąpiła na tej scenie już po raz 13.

**29.05** Po raz drugi w tym roku grupa „Skoczne Krakowiaczki” wystąpiła w naszym Domu na uroczystym pikniku z okazji Dnia Matki. Zaproszone zostały nasze rodziny, występ bardzo się podobał.

**29.08** Na scenie wystąpił po raz pierwszy zespół muzyczny „Szare Gryfy”. Zespół został założony w ramach projektu współpracy naszego Domu i Stowarzyszenia „U Siemachy”. Od 18.08 do naszego Domu przez dwa tygodnie przychodziła codziennie grupa młodzieży i wspólnie z kilkoma mieszkańcami grała i śpiewała, przygotowując się do występu. Grupa zaśpiewała przed budynkiem, została nagrodzona gromkimi brawami.

**04.09** „Szare Gryfy” wystąpiły po raz drugi, tym razem podczas „Pikniku u Jawora”.

### „Piękny kwiatek”

Tegoroczne przedstawienie naszej grupy teatralnej „Skoczne Krakowiaczki” opowiadało o najważniejszych wydarzeniach z życia Św. Franciszka z Asyżu. Dowiedzieliśmy się, że Franciszek jako młodzieniec miał beztroskie życie, pełne swawoli i hulanek, lecz również o tym, że walczył jako rycerz w wojnie z Perugią. Po przebytej chorobie dokonała się w nim wewnętrzna przemiana, Franciszek całkowicie zmienił swoje życie, wyrzekł się bogactw i ziemskich przyjemności, przywdział habit i rozpoczął nowe życie pełne miłości do Boga, ludzi i zwierząt.



W tym roku, tak jak w ubiegłych latach, dzięki gościnności życzliwych nam krakowskich teatrów, regularnie bywaliśmy na ciekawych spektaklach. Korzystaliśmy także z zaproszeń na ciekawe imprezy kulturalne, które odbywały się w naszym mieście, między innymi w ramach IX Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością”, który odbywał się w dniach 31.05 do 07.06.



**04.02** Byliśmy w Teatrze Groteska na „Bajce o szewczyku”, spektaklu opartym na krakowskiej legendzie o smoku wawelskim.

**08.04** W Teatrze Ludowym obejrzeliśmy teatralną baśń „Królowa śniegu” według Hansa Christiana Andersena.



**11.04** Kolejny raz wybraliśmy się do Teatru Ludowego, tym razem na spektakl pt. „Pyza na polskich drózkach”. Widowisko w reżyserii Jerzego

Fedorowicza oparte jest na poemacie Hanny Januszewskiej i ludowych piosenkach, pochodzących z różnych regionów kraju.



**18.05** Byliśmy w Teatrze im. J. Słowackiego na jednym z cyklicznych spotkań poetyckich organizowanych przez Krakowski Salon Poezji. Wysłuchaliśmy fragmentów VIII księgi „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, które czytała Zofia Kucówna, a na fortepianie grał Bartłomiej Kominek. Krakowski Salon Poezji to inicjatywa Anny Dymnej rozpoczęta w 2002 roku. W każdą niedzielę znani aktorzy czytają wiersze swoich ulubionych poetów, a słowom towarzyszy muzyka na żywo w wykonaniu wybitnych instrumentalistów.

**30.05** Byliśmy w Teatrze Ludowym na spektaklu muzycznym pt. „Jaś i Małgosia”, który powstał w oparciu o motywy znanej bajki Braci Grimm.

**03.06** W ramach IX Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością” obejrzeliśmy w Teatrze Bagatela sztukę pt. „Testosteron”. To komedia o współczesnych mężczyznach i ich skomplikowanych relacjach z kobietami (*refleksjami po obejrzeniu sztuki podzieliła się z czytelnikami Bożena Florek w numerze 33*).



# ZABAWY I PIKNIKI

Tradycyjnie w ciągu roku bawiliśmy się na licznych zabawach i piknikach, nie tylko w naszym Domu, ale także poza nim, często na zaproszenie naszych przyjaciół z innych Domów. Przez cały okres letni, a także jesienią, spotykaliśmy się na grillu i śpiewie przed budynkami. Jak co roku do późna bawiliśmy się na Pikniku u Jawora.

**23.01** W naszym Domu odbyła się zabawa karnawałowa połączona z obchodami Dnia Babci i Dnia Dziadka. W czasie zabawy były też konkursy, rozwiązywaliśmy krzyżówkę, której hasło brzmiało "Dzień Babci".

**31.01** W Tłusty Czwartek bawiliśmy się na zabawie karnawałowej w sali bilardowej.

**05.02** Kolejna huczna zabawa została zorganizowana w Ostatki. Wielką popularnością cieszył się taniec makarena, bawiliśmy się do późna, wykorzystując te ostatnie chwile przed Wielkim Postem.

**29.05** Zostaliśmy zaproszeni na Majówkę Integracyjną do ŚDS w Zagórzanach. Było wiele atrakcji, m.in. występ zespołów artystycznych, gry i zabawy, ognisko i zabawa taneczna.

**12.06** Braliśmy udział w "Pikniku integracyjnym" w Parku im. W. Bednarskiego, zorganizowanym przez Dom Kultury "Podgórze", Radę Dzielnicy XIII i Fundację "Podarować Sport". Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji: konkurencje sportowe, warsztaty plastyczne, pokaz egzotycznych instrumentów muzycznych i wiele innych.

**17.06** W naszym Domu w sali bilardowej została zorganizowana zabawa taneczna, na której wszyscy świetnie się bawili.

**19.06** Na zaproszenie DPS "Seniora Naftowca" wybraliśmy się na całonocny "Piknik Świętojański". W programie pikniku były występy artystyczne, pokaz sztuki samoobrony oraz smaczny poczęstunek.

**21.06** Wzięliśmy udział w kolejnym pikniku, tym razem przy ul. Ulanów. Występowali artyści z Opery Krakowskiej, chór "Cantata", były również konkursy i poczęstunek.

**25.06** Wybraliśmy się na Piknik Majowy do DPS przy ul. Soltysowskiej w Krakowie. Na pikniku wystąpił zespół "Big Band", była zabawa taneczna, śpiewaliśmy piosenki biesiadne, a później grillowaliśmy. Braliśmy również udział w różnych konkursach i zawodach sportowych.

**30.08** Na zaproszenie DPS przy ul. Babińskiego braliśmy udział w uroczystych obchodach święta Matki Boskiej Częstochowskiej, patronki kaplicy Domu. Po uroczystej mszy polowej pod obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, odbył się piknik, w którego programie były: występ zespołu etnicznego, przedstawienie zespołu "Babianki", konkurs plastyczny i zabawa taneczna.







**04.09** Jak co roku o tej porze w naszym Domu odbył się "Piknik u Jawora", tym razem pod hasłem "Kolorowe Jarmarki". Mimo deszczowej pogody, bawiliśmy się świetnie! Było wiele atrakcji – zabawy i konkursy sceniczne, muzyka i tańce, kuchnia polowa i wiele innych (o pikniku pisała w numerze 34 Bożena Florek).



**10.09** Uczestniczyliśmy w Spotkaniu Integracyjnym "Dzień Spełnionych Marzeń" organizowanym przez DPS, Fundację i WTZ w Łyszkowicach. Organizatorzy przygotowali dla nas gry i zabawy rekreacyjno-sportowe, konkursy, ognisko, grilla i zabawę taneczną.

**25.09** Po raz drugi w tym roku wzięliśmy udział w "Pikniku integracyjnym" w Parku im. W. Bednarskiego. Także tym razem organizatorami imprezy byli Dom Kultury "Podgórze", Rada Dzielnicy XIII i Fundacja "Podarować Sport". Zabawy i konkursy przygotowały dzieci i młodzież ze szkół krakowskich.

**29.09** W naszym Domu, przed budynkami, odbył się piknik integracyjny, na który zaprosiliśmy mieszkańców z sąsiedniego Domu Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej 43B.

**08.10** Bawiliśmy się na zabawie tanecznej na powitanie jesieni. Zabawa miała charakter integracyjny, zostali na nią zaproszeni mieszkańcy DPS Łanowa 43B.

## Andrzejki 2008

27 listopada w naszym Domu jak co roku pod koniec tego miesiąca odbyła się zabawa taneczna z okazji zbliżających się imienin Andrzeja. Na zabawę przybyli nie tylko mieszkańcy naszego Domu, ale też zaproszeni goście z Domów Pomocy z ul. Krakowskiej, Sołtysowskiej i z Mszany Dolnej. Po oficjalnym rozpoczęciu zabawy przez Dyrekcję Domu i powitaniu mieszkańców i gości rozpoczęła się właściwa zabawa. Jej hasło brzmiało: "Wieczór wróżb i magii", przeplatana była tradycyjnymi wróżbami, przepowiedniami i życzeniami. Tańczyliśmy różnie, w parach i w kółeczku, w takt melodii polskich i zagranicznych płynących z magnetofonu.

Wróżenie zaczęliśmy od wróżb z filiżanek i spodeczków. Pod filiżankami znajdowały się różne przedmioty, których wylosowanie stanowiło przepowiednię. I tak na przykład: wylosowana obrączka oznaczała miłość, listek – ślub, owoc – miłą niespodziankę, a moneta – zdobycie dużej ilości pieniędzy. Pod spodeczkami natomiast znajdowały się takie przedmioty: ziarnko pieprzu, którego wylosowanie oznaczało życie pracowite i pożyteczne, piórko – oznaczało życie lekkie i przyjemne, cukierek – życie pełne szczęśliwych, słodkich chwil, kamyczek – życie pełne przygód w nowych miejscach.

Każdy z uczestników zabawy mógł też wylosować wróżbę spośród przepowiedni zapisanych na różnych kwiatkach. Ciekawe były też rymy zawieszane na dekoracjach, wszystkie związane z Andrzejkami, na przykład: "Święty Andrzej przynosi szczęście i szybkie zamęcie", "Gdy na Andrzeja deszcz i śnieg – to w grudniu drogi bez błota". Na naszej zabawie nie zabrakło też jednej z najbardziej popularnych i najczęściej powtarzanych wróżb andrzejkowych – wróżby z butów. Jest to spacer butów ułożonych w rzędzie, które są przenoszone kolejno aż do progu. Ta kobieta, której but jako pierwszy przekroczy próg, wyjdzie pierwsza za mąż. Analogiczną wróżbę zorganiz-

>>>





**22.10** Na zaproszenie DPS w Więckowicach udaliśmy się na uroczysty piknik z podwójnej okazji: 55-lecia istnienia Domu i "TV Powiatowych Dni Seniora". Uroczystości rozpoczęła msza święta, następnie odbyła się część oficjalna, a po niej przyszła kolej na występy artystyczne – wystąpiła m.in. Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej z Nowego Sącza. Była też zabawa taneczna, przejażdżka konna, konkursy, loteria i poczęstunek. Na pamiątkę otrzymaliśmy dyplomy uczestnictwa i miłe upominki.

**27.11** Bawiliśmy się na wspaniałej zabawie andrzejkowej w naszym Domu (o zabawie pisze powyżej Bożena Florek).

**31.12** Jak co roku, będziemy się bawić na szampańskiej zabawie sylwestrowej!

zowano dla mężczyzn – ten mężczyzna, którego but pierwszy przekroczył próg, ożeni się w tym roku. Zabawa taneczna była ciągle kontynuowana po wróżbach. Pod koniec zabawy, która trwała od 14.30 do 20.00, nadszedł wreszcie czas na punkt kulminacyjny – oczekiwane przez wszystkich lanie wosku przez dziurkę od klucza. Panie prowadzące zabawę pomagały nam odczytać wróżbę – odgadnąć do czego podobny jest cień odlanej z wosku figury. Padały różne skojarzenia – cienie odczytywano jako kwiaty, zwierzęta, góry, budowle, czy postaci. Podobno nie należy niszczyć wróżb andrzejkowych, ponieważ przynoszą szczęście i życzliwość na cały rok.

Na koniec gorącymi brawami dziękowaliśmy organizatorom tej świetnej zabawy. Bawiliśmy się znakomicie, niech żałują ci, którzy nie wzięli w niej udziału, bo przecież na następne Andrzejkki będziemy musieli czekać cały rok!

Bożena Florek

## WYJŚCIA I WYCIECZKI

Jak co roku organizowane były liczne wyjścia i wycieczki, podczas których mogliśmy zwiedzić wiele ciekawych miejsc i odwiedzić wiele muzeów i wystaw. Wiele z tych atrakcji zapewnili nam organizatorzy Tygodnia Osób Niepełnosprawnych „Kocham Kraków z wzajemnością”, który odbywał się już po raz dziewiąty w dniach od 31 maja do 7 czerwca (o Tygodniu pisała w numerze 33 Bożena Florek). Korzystając z cieplejszych dni, chodziliśmy także na piękne, długie spaceruj.

**11.01 i 16.01** Wybraliśmy się na piękne zimowe spaceruj po Rynku Głównym.

**02.04** Na powitanie wiosny zorganizowaliśmy tradycyjne Topienie Marzanny – w tym roku odbyło się ono kilka dni później niż zazwyczaj, ponieważ pierwszy dzień wiosny (21 marca) wypadł w Wielki Piątek.

**10.04 i 17.04** Byliśmy w Muzeum Etnograficznych na wystawie "Kraków zaczarowany w zabawkach". Na wystawie zaprezentowano kolekcję ponad 300 ludowych zabawek krakowskich pochodzących od końca XIX do połowy XX wieku. Zabawki tematycznie nawiązywały do tradycji i folkloru krakowskiego, dzięki czemu przywoływały obraz dawnego Krakowa (o kolekcji zabawek pisała w numerze 33 Bożena Florek).



Na krakowskim Rynku



Topienie Marzanny

**14.04** Byliśmy w krakowskim Muzeum Lotnictwa Polskiego, gdzie obejrzelśmy wspaniale eksponaty związane z historią rozwoju lotnictwa.

**15.04** Wybraliśmy się do Arsenalu Muzeum Książąt Czartoryskich na wystawę dzieł włoskiego rzeźbiarza epoki klasycyzmu, Antonio Canovy. Wśród prezentowanych dzieł naszą uwagę zwróciła postać "Śpiącego Endymiona", podziwialiśmy też marmurowe popiersie Napoleona, autoportret rzeźbiarza, a przede wszystkim marmurowy posąg "Księżę Henryk Lubomirski jako Amor", który na krakowską wystawę przyjechał z Muzeum-Zamku w Łańcucie (o wystawie pisała w numerze 33 Bożena Florek).

**15.04** Byliśmy na spacerze na Bulwarach Wiślanych, znanym i lubianym przez Krakowian miejscu rekreacyjno-wypoczynkowym.

**28.04** Korzystając z pięknej pogody, wybraliśmy się do Ogrodu Botanicznego w Krakowie. Największą powierzchnię zajmuje Arboretum, czyli parkowa część Ogrodu, która skupia kolekcję drzew i krzewów. Kolekcja roślin drzewiastych liczy ok. 1000 gatunków i odmian, najcenniejsze grupy to klony oraz dęby, a króluje ponad 200-letni "Dąb Jagielloński".

**29.04** Pojechaliśmy na całodniową wycieczkę do Leśnego Parku Niespodzianek w Ustroniu. Jest to kompleks leśny położony niedaleko Góry Czantoria, w którym znajduje się mini-zoo. Atrakcją wycieczki, oprócz samego kontaktu ze zwierzętami, był pokaz lotów ptaków drapieżnych (o wycieczce pisał w numerze 33 Tomasz Hellner).

**07.05 i 27.05** Wybraliśmy się dwukrotnie na piękny spacer na Kopiec Kościuszki, z którego mogliśmy podziwiać panoramę naszego miasta. To jeden z czterech kopców krakowskich usypanych bohaterom narodowym, usypany na najwyższym wzniesieniu wzgórza Sikornik, zwanego też Wzgórzem św. Bronisławy.

**19.05** Byliśmy na kolejnej wycieczce, tym razem w pięknej Dolinie Mnikowskiej. Jest to rezerwat przyrody, znajdujący się na obszarze Tenczyńskiego Parku Krajobrazowego w obrębie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Skały tworzą bardzo strome ściany, wrota skalne lub pojedyncze iglice.

**02.06** Wzięliśmy udział w "Przygodzie z motoryzacją", która była pierwszą z imprez Tygodnia Osób Niepełnosprawnych "Kocham Kraków z wzajemnością". "Przygoda" została zorganizowana przez Stowarzyszenie "Surdus" w Centrum Szkolenia Kierowców LOK. Spotkanie to dało nam możliwość zapoznania się z najnowszymi środkami komunikacji, szczególnie z motocyklami, mogliśmy między innymi skorzystać z przejażdżki na motorach.





Zwiedzanie Krakowa

**03.06** Jak co roku, także w ramach Tygodnia Osób Niepełnosprawnych, byliśmy na wspaniałym widokowym rejsie statkiem po Wiśle – od Wawelu do Opactwa Kamedułów na Bielanach. Organizatorem rejsu było Stowarzyszenie "Gaudium et Spes". W czasie rejsu rozmawialiśmy ze sternikiem, który opowiadał krakowskie legendy o Wiśle i Smoku Wawelskim.



Rejs statkiem po Wiśle

**04.06** Nadal w ramach Tygodnia Osób Niepełnosprawnych zwiedzaliśmy Kraków tzw. Trasą Królewską. Trasa rozpoczęła się na Placu Matejki pod Pomnikiem Grunwaldzkim, następnie wiodła przez Barbakan i Bramę Floriańską do Kościoła Mariackiego, Rynku Głównego i Sukiennic, potem do Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego i na koniec do Kościoła Franciszkanów. Towarzyszyła nam pani przewodnik, która opowiadała historię poszczególnych zabytków.



Jaworki

**12.06 i 26.06** Byliśmy na spacerach w Rynku Głównym, których dodatkową atrakcją był odpoczynek w kawiarni i wspaniałe lody.

**10.07** Wybraliśmy się na całodniową wycieczkę do Szczawnicy, Jaworek i wąwozu Homole. Wycieczka została zorganizowana jako nagroda za tegoroczną pracę grupy teatralnej i przygotowanie przedstawienia "Piękny kwiatek". Pierwszy etap wycieczki stanowiły Jaworki w Pieninach z udostępnionym turystom w 1963 roku wąwozem Homole. Jest to rezerwat przyrody, w którym występują rzadkie gatunki roślin i ptaków. Drugim etapem wycieczki była Szczawnica, znane uzdrowsko z pijalnią wody Jana (*więcej szczegółów na temat wycieczki znajdziecie w artykule Bożeny Florek w numerze 33*).



Nowy Wiśnicz

**11.07** Została zorganizowana wycieczka do Nowego Wiśnicza, gdzie zwiedziliśmy odremontowany XIV-wieczny zamek Kmitów, po którym oprowadzał nas przewodnik. Podziwialiśmy komnaty oraz wystawę prac uczniów liceum plastycznego, na którą składały się obrazy i rzeźby z gipsu. Później udaliśmy się do Gdowa, gdzie w uroczym miejscu nad rzekę Rabą odpoczywaliśmy przy grillu (*wycieczkę opisuje w numerze 33 Tomasz Hellner*).



Nowy Wiśnicz



Szczyrzyc

**11.08** Byliśmy na ciekawej wycieczce w Szczyrzycu, gdzie znajduje się opactwo Cystersów pochodzące z XIII wieku.

**29.08** Wybraliśmy się na kiermasz kultury ludowej, który odbywał się w Rynku Głównym.

**13.09** Korzystając z dni otwartych zwiedzaliśmy elektrociepłownię w Łęgu. Staliśmy u stóp olbrzymich kominów widocznych z wielu punktów miasta.

**06.10** Byliśmy na wycieczce w krakowskim ZOO. Szczególnie podobały się nam koty drapieżne, fenek i surykatki, a także kucyki i żubry. Mogliśmy też zobaczyć dokarmianie zwierząt (o wyjściu pisali w numerze 34 Bożena Florek, Tomasz Hellner i Adam Kukła).



W krakowskim ZOO

**15.10** Odbyła się jesienna wycieczka do Limanowej. Byliśmy na Miejskiej Górze z Krzyżem, trudne podejście zrekompensował nam piękny widok. Zwiedziliśmy też kościół Matki Bożej Bolesnej. Wycieczkę zakończyło grillowanie nad Rabą. Pogoda dopisała, wróciliśmy bardzo zadowoleni.

## MSZE I PIELGRZYMKI

Jak co roku, uczestniczyliśmy w wielu uroczystych mszach świętych i pielgrzymkach, które przyniosły nam wiele duchowych przeżyć.

**11.02** W ramach obchodów XVI Światowego Dnia Chorego uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Bazylice Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach. Uroczystościom przewodniczył Metropolita Krakowski, ks. kard. Stanisław Dziwisz. W czasie mszy kapłani udzielili obecnym Sakramentu Chorych (o mszy pisała w numerze 32 Bożena Florek).

**11.02** Tego samego dnia modliliśmy się na Mszy Świętej w intencji mieszkańców i pracowników naszego Domu w nowootwartym Kościele Ojców Trynitarzy przy ul. Łanowej 1.



Sanktuarium Bożego Miłosierdzia



Kalwaria Zebrzydowska

**21.02** Udaliśmy się na całonocną pielgrzymkę do Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej. W Wadowicach odwiedziliśmy dom rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II i kościół, w którym był chrzczony. W Kalwarii modliliśmy się w Sanktuarium (o pielgrzymce pisał w numerze 32 Tomasz Hellner).

**24.04** Byliśmy na pielgrzymce w Leśniowie – w Sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej. Uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, którą odprawił nasz ksiądz kapelan. Drugim etapem naszej pielgrzymki było zwiedzanie Podzamcza, które znajduje się na Szlaku Orlich Gniazd, gdzie zwiedzaliśmy ruiny zamku Ogrodzieniec (o pielgrzymce pisała w numerze 33 Bożena Florek).

**13.05** Odwiedziliśmy Kościół pw. Wniebowzięcia Matki Bożej i Opactwo Kamedułów na Bielanych, położone na Srebrnej Górze w południowo-zachodniej części Lasu Wolskiego, nad brzegiem Wisły.

**05.06** Na zaproszenie Caritas Archidiecezji Krakowskiej wzięliśmy udział we Mszy Świętej w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łągiewnikach, w ramach ogólnopolskiej pielgrzymki pod hasłem "Czerpmy siłę ze źródeł miłosierdzia".

**19.09** Uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Sanktuarium Krzyża Świętego w Krakowie-Mogile. Na mszę taką co roku Metropolita Krakowski ks. kard. Stanisław Dziwisz wraz z Caritas Archidiecezji Krakowskiej zaprasza osoby chore i niepełnosprawne. Podczas Mszy czciliśmy relikwie Krzyża Świętego, a po niej zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek organizowany przez Ojców Cystersów (o uroczystościach pisała w numerze 34 Bożena Florek).



Na papieskich kremówkach w Wadowicach



Leśniów



Bielany

# ŚWIĘTA, ŚWIĘTA...

Zawsze z niecierpliwością oczekujemy Świąt, a ich magiczny klimat długo gości w naszym Domu. Przygotowania do Świąt trwają długo, na ten czas pięknie stroimy Dom. Tak jak rozpoczynaliśmy ten rok w świątecznych nastrojach, jeszcze pozostając myślami w klimacie Bożego Narodzenia, tak samo teraz zamykamy numer w świątecznej atmosferze.

**14.01** Obejrzelśmy jasełka w wykonaniu dzieci ze szkoły podstawowej nr 47 w Krakowie.

**16.01** Nasza grupa teatralna "Skoczne Krakowiaczki" wystawiła jasełka w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Myślenicach. Tegoroczne jasełka zostały przygotowane w stylu góralskim, a ich tekst był wierszowany.

**19.01** Zostaliśmy zaproszeni do sąsiedniego Domu przy Łanowej 39 na występ chóru i wspólne śpiewanie kolęd.

**22.01** "Skoczne Krakowiaczki" ponownie wystawiły jasełka po góralsku, tym razem w naszym Domu, z okazji Dnia Babci i Dziadka.

**24.01** W naszym Domy odbyła się Kolęda, wspólnie z księdzem kapelanem i kolędnikami modliliśmy się i śpiewaliśmy kolędy.

**24.01 i 29.01** Jak co roku, wybraliśmy się na wystawę szopek krakowskich do Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w Rynku Głównym.

**16.03** Rozpoczynając przygotowania do Świąt Wielkiej Nocy braliśmy udział w uroczystościach Niedzieli Palmowej w Bazylice OO. Franciszkanów w Krakowie. Spotkanie rozpoczęło się Mszą Świętą i poświęceniem palm – my także zawieźliśmy piękną palmę, którą wykonaliśmy na terapii. Po Mszy na kruzgankach klasztornych odbył się konkurs, w którym udział brali mieszkańcy DPS-ów, uczestnicy WTZ-ów, ŚDS-ów i Ośrodków Wsparcia z całej Małopolski.

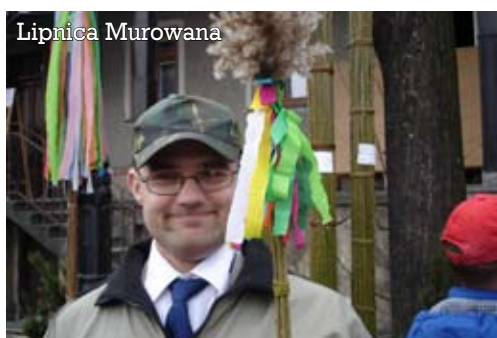
**16.03** Tego samego dnia, w Niedzielę Palmową jak co roku pojechaliśmy do Lipnicy Murowanej na konkurs palm. Lipnica nazywana jest "miasteczkiem świętych, zabytków i palm", od 50 lat jest tam organizowany Konkurs Palm Wielkanocnych i Rękodzieła Artystycznego im. Józefa Piotrowskiego. Uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Kościele Św. Szymona, obserwowaliśmy zmagania palm, byliśmy też na uroczystym jarmarku wielkanocnym (*więcej na ten temat przeczytacie w artykule "O Lipnicką Palmę" Bożeny Florek, numer 32*).

**19-21.03** Nasz Dom miał swoje stoisko podczas kermasu wielkanocnego na Rynku Głównym. Sprzedawaliśmy stroiki i świąteczne ozdoby wykonane przez nas na terapii. Kiermasz świąteczny został zorganizowany także na terenie Domu.

**19.03** W Wielką Środę w kawiarence „Grosik” odbyło się Spotkanie Świąteczne dla wszystkich mieszkańców biorących udział w różnych formach terapii. Tradycyjnie było dzielenie się jajkiem, serdeczne życzenia i pyszny poczęstunek.

**20.03** Odbyło się coroczne uroczyste Spotkanie Świąteczne z udziałem wszystkich mieszkańców, Dyrekcji, Kierownictwa i personelu.

**20.03** W tym samym dniu zostaliśmy zaproszeni na uroczyste Spotkanie Świąteczne z Prezydentem Krakowa. Już po raz szósty Urząd Miasta Krakowa zorganizował Wielkanocne Spotkanie Prezydenta z osobami niepełnosprawnymi. Spotkanie rozpoczęło się złożeniem życzeń przez Prezydenta, w programie był też występ artystyczny i poczęstunek. Otrzymaliśmy także paczki świąteczne.



**04.12** Odwiedził nas Święty Mikołaj, wszyscy zostaliśmy obdarowani wspaniałymi prezentami.

**18.12** Jak co roku, osoby zaangażowane w różne formy zajęć terapeutycznych, spotkały się na tradycyjnym "Opłatku".

**23.12** Tego dnia odbędzie się uroczysty "Opłatek", w którym uczestniczyć będą wszyscy mieszkańcy i personel Domu. Jak co roku, z radością oczekujemy na to uroczyste spotkanie, na którym będziemy sobie składać serdeczne życzenia.

## WCZASY

**8-22.09** Odbył się turnus rehabilitacyjny w Jaworzynce, przepięknej górskiej miejscowości. Wczasy były bardzo udane, mieszkaliśmy w luksusowym pensjonacie, korzystaliśmy z zabiegów rehabilitacyjnych. Byliśmy na wielu wycieczkach – w Koniakowie, Żywcu, Wiśle, Ustroniu. Mieliśmy też ognisko i zabawy, a na zakończenie turnusu grała dla nas góralska kapela. Wróciliśmy bardzo zadowoleni i pełni wrażeń (o turnusie pisała w numerze 34 Ewa Krzeczynska).



## SPORT

Jak co roku uczestniczyliśmy w wielu imprezach i zawodach sportowych, podczas których mogliśmy się wykazać zręcznością i sprawnością, a także duchem rywalizacji. Dzięki uprzejmości AWF mogliśmy też korzystać nieodpłatnie z pływalni.

**12.03** W naszym Domu została zorganizowana impreza sportowa pod hasłem "Bieg po złote jajko". Były gry i zabawy ruchowe, konkursy sportowe i wiele niespodzianek.

**16.04** Uczestniczyliśmy w "V Małopolskim Turnieju Gry w Remika" w DPS "Seniora Naftowca" przy ul. Kluzeka. Do rozgrywek zostali zaproszeni mieszkańcy małopolskich DPS-ów.

**27.05** W ramach Olimpiad Specjalnych Polska – Małopolskie braliśmy udział w "X Małopolskim Mityngu w Lekkiej Atletyce", który odbył się na stadionie AWF w Krakowie.

**04.06** Braliśmy udział w Zawodach Lekkoatletycznych, zorganizowanych przez "SPS Gaudium et Spes" w ramach IX Festiwalu Osób Niepełnosprawnych "Kocham Kraków z wzajemnością". Zawody odbyły się na Stadionie Hutnika przy ul. Ptaszyckiego w Krakowie.



**Olimpiady Specjalne**  
Polska  
Małopolskie





SENI Cup 2008



SENI Cup 2008

**05-06.06** Nasza drużyna sportowa "Giganci" brała udział w turnieju piłki nożnej w ramach rozgrywek Międzynarodowej Ligi Piłki Nożnej Osób Niepełnosprawnych SENI Cup 2008 w Czarnej koło Dębicy. Liga organizowana jest przez Stowarzyszenie "Dom pod Słońcem" oraz Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych S.A. i stanowi cykl rozgrywek regionalnych w Polsce i za granicą. W ramach SENI Cup w Polsce odbyły się cztery turnieje kwalifikacyjnych, a turniej finałowy został rozegrany w Toruniu w dniach 1-3 lipca.

**27.06** Na stadionie KS "Płaszowianka" rozegrano turniej piłki nożnej, w którym wzięli udział pracownicy i mieszkańcy naszego Domu oraz Domów zaprzyjaźnionych. Udaliśmy się licznie na mecz, by kibicować naszej drużynie, która zdobyła pierwsze miejsce i otrzymała puchar.

**11.09** Zostaliśmy zaproszeni na Turniej Szachowy, organizowany przez DPS w Wadowicach i Stowarzyszenie Wspierania Osób Przewlekłe Psychiczenie Chorych i Niepełnosprawnych. Udział w turnieju brali mieszkańcy kilku dps-ów, rozgrywki prowadzono systemem szwajcarskim w 7 rundach.



„Płaszowianka”, turniej piłki nożnej

**08.10** Uczestniczyliśmy w "IX Małopolskim Turnieju Tenisa Stołowego Olimpiad Specjalnych" w hali KS "Bronowianka". Nasi zawodnicy zajęli wysokie miejsca i otrzymali nagrody.

**04.12** Braliśmy udział w zawodach sportowych pod hasłem "Bieg za Świętym Mikołajem". Były różne konkurencje sportowe, konkursy i wiele atrakcji. Na zakończenie imprezy przyszedł Święty Mikołaj z prezentami.

**05.12** Braliśmy udział w uroczystym "Turnieju Mikołajkowym w Tenisie Stołowym". Turniej odbył się w szkole podstawowej nr 153 przy ul. Na Błonie w Krakowie, a zorganizowany został przez nasz Dom i Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych "Wspólna Radość" (o Turnieju piszą obok Roman Gonciarz i Adam Kukła).

### Turniej Mikołajkowy

W dniu 5 grudnia odbył się Turniej Mikołajkowy w tenisie stołowym. Organizatorem turnieju był nasz Dom i Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych "Wspólna Radość". W turnieju brali udział zawodnicy z naszego Domu oraz z zaproszonych DPS-ów: z Więckowic, Łyszkowic, Bukowiny Tatrzańskiej, i z ul. Łanowej 43B. Turniej odbywał się w szkole podstawowej nr 153 w Bronowicach na ul. Na Błonie.

Po długiej rozgrzewce zawodnicy przystąpili do rozgrywek, które odbywały się na 6 stołach. Grający zostali porozdzielani w różne 6-osobowe grupy. Jedna grupa była damska, pozostałe męskie. Rozgrywki odbywały się systemem pucharowym, grał każdy z każdym w grupie, w ten sposób zostały wyłonione miejsca od pierwszego do piątego. Sędziami byli opiekunowie z naszego Domu. Na widowni było dużo młodzieży, która nam dopingowała. Turniej zakończył się wręczaniem nagród. Wszyscy uczestnicy rozgrywek zostali nagrodzeni, każdy niezależnie od zdobytego miejsca otrzymał puchar i paczkę z mikołajową niespodzianką.

Organizacja turnieju była bardzo dobra, wszyscy doskonale się bawili, był też gorący poczęstunek, do tego kawa, herbata i drożdżówki. Liczymy, że w przyszłym roku też zostanie zorganizowany taki turniej. Zachęcamy Was do brania udziału w takich sportowych wydarzeniach, dostarczając przecież niezapomnianych przeżyć i satysfakcji!

Roman Gonciarz, Adam Kukła

# RÓŻNE

**14.02** W Dzień Zakochanych, Walentynki, w kawiarence "Grosik" odbyło się uroczyste spotkanie ze specjalnymi życzeniami i miłymi wierszami. Walentynkowe wyznania i życzenia były odczytywane nie tylko podczas spotkania, ale też podczas walentynkowej audycji radiowej.

**07.03** W naszym Domu jak co roku uroczystie obchodziliśmy Dzień Kobiet, z tej okazji odbyło się spotkanie z życzeniami i poczęstunkiem.

**02.04** W ramach obchodów trzeciej rocznicy śmierci papieża Jana Pawła II byliśmy na filmie "Karol. Człowiek, który został papieżem". Pokaz odbył się w kinie Sfinks.

**14-15.05** Warsztat Terapii Zajęciowej Stowarzyszenia Dobrej Nadziei zaprosił nas do udziału w integracyjnym plenerze artystycznym dla osób niepełnosprawnych. Plener odbywał się pod hasłem "Świat ma tyle kolorów i kształtów... ile możesz mu dać".

**29.05** Z okazji Dnia Matki odbyło się uroczyste spotkanie, na które zostały zaproszone nasze rodziny. Spotkanie odbyło się na świeżym powietrzu, a urozmaiciła je swoim występem grupa teatralna "Skoczne Krakowiaczki".

**30.09** Byliśmy w Cinema City na filmie "Wall-E" (*recenzję filmu zamieszcza poniżej Ewa Krzeczyńska*).

**20.10 i 30.10** W związku z Dniem Wszystkich Świętych byliśmy na krakowskich cmentarzach, by porządkować groby naszych zmarłych mieszkańców i zapalić symboliczną lampkę ku Ich pamięci. Złożyliśmy też przygotowane przez nas wiązanki.

**06.11** W związku z obchodzoną 16 października 30. rocznicą wyborów Karola Wojtyły na papieża, wybraliśmy się do Cinema City na film "Świadeństwo", filmową opowieść kardynała Stanisława Dziwisza o życiu papieża Jana Pawła II (*o filmie pisze obok Bożena Florek*).



*"Świat ma tyle kolorów i kształtów..."*



*ile możesz mu dać*

**Zaproszenie**

## „Wall-E”

"Wall-E" to film animowany, wyreżyserowany przez Andrew Stanton. Film ukazuje Ziemię pogrążoną w śmieciach, z której ludzie zostają zmuszeni do ucieczki w jakieś bezpieczne miejsce. Zapominają jednak o robocie o imieniu Wall-E (Wysypiskowy Automat Likwidujący Lewarujący E. klasa) obdarzonym niezwykle osobowością, który w samotności, przez siedemset lat oczyszcza Ziemię z odpadów pozostawionych przez ludzi. Wall-E mieszka sam na Ziemi, czuje się bardzo samotny, tęskni za towarzystwem. Wieczory umila sobie oglądaniem jedynej ocalałej kasety wideo, musicalu „Hello Dolly”. Pewnego dnia Wall-E znajduje małą roślinkę, którą wykopuje i zasadza w bucie. W niedługim czasie przybywa statek z kosmosu, który pozostawia na Ziemi przepiękną Ewę, robota nowej generacji, mającą zorientować się czy na Ziemi są warunki do ponownego osiedlenia się ludzi. Wall-E zakochuje się w niej od pierwszego wejrzenia. Od tej chwili jego życie całkowicie się zmienia, a uczucia do Ewy powodują, że spędzają ze sobą dużo czasu. Wall-E pokazuje jej swoje skarby, relikty przeszłości – żarówkę, zapalniczkę, itp. Gdy po pewnym czasie przybywa po Ewę statek z kosmosu, zabiera ona roślinkę, a zakochany Wall-E wkrada się na pokład statku i wyrusza na fantastyczną wyprawę po wszechświecie. Przebywający na olbrzymim obiekcie kosmicznym ludzie, przez stulecia poszukują miejsca, gdzie mogliby zamieszkać na stałe. Z powodu daleko posuniętej automatyzacji są bardzo rozleniwieni i nawet najprostsze czynności, włącznie z myciem zębów, wykonują za nich roboty. Całymi dniami wylegają się na leżakach przy basenie i są bardzo otyli. Gdy Ewa wraca z roślinką i okazuje się, że istnieje możliwość życia na Ziemi, wybucha spór na temat ewentualnego powrotu, gdyż nie wszyscy chcą wracać. Zwolennikiem powrotu jest kapitan i ostatecznie jego zdanie zwycięża. W ostatnich scenach filmu pokazana jest Ziemia ponownie zaludniona przez ludzi, którzy powrócili z kosmosu. Na Ziemię znowu wróciło życie!

Film zachwyił mnie nie tylko oryginalnym pomysłem, bardzo ciekawym scenariuszem ale także dużą dawką humoru. Polecam go więc nie tylko dzieciom, ale również i dorosłym.

**Ewa Krzeczyńska**



## „Świadectwo”

16 października obchodzony był VIII Dzień Papieski. Ponieważ w tym roku przypadła okrągła 30. rocznica wyboru Polaka Karola Wojtyły na Papieża, Dzień ten świętowano szczególnie uroczystie. W Watykanie odbyła się prapremiera filmu „Świadectwo” nakręconego na podstawie książki o tym samym tytule, wydanej w ubiegłym roku i przetłumaczonej już na kilkanaście języków. Jest to opowieść Kardynała Stanisława Dziwisza o życiu Jana Pawła II. Film wyreżyserował Paweł Pitera.

My mieliśmy okazję zobaczyć ten film już 6 listopada w kinie Cinema City Plaza. Nie jest to film fabularny lecz dokumentalny, chronologicznie przedstawiający fakty z życia Papieża. „Byłem przy nim prawie czterdzieści lat ...” – tak rozpoczyna się filmowa opowieść wieloletniego sekretarza i przyjaciela Papieża, najbliższego świadka najważniejszych wydarzeń pontyfikatu. Kardynał Dziwisz ma 27 tomów notatek z każdego dnia Wielkiego Pontyfikatu. Opowieść filmowa jest bogatsza od książki o wiele nowych faktów, między innymi z lat młodzieńczych Karola Wojtyły. Ukazuje także przejmujące, a nieznane dotąd chwile z prywatnego życia Papieża. Opowieść kardynała przeplata się z niepublikowanymi dotychczas archiwalnymi materiałami i rekonstrukcjami wydarzeń.

Film nakręcony jest w ten sposób, że dwóch narratorów: kardynał Dziwisz i aktor Michael York komentują najważniejsze wydarzenia z życia Jana Pawła II. Stanisław Dziwisz opowiada szczegóły, których dotychczas nie znaliśmy, a Michael York relacjonuje życie Papieża, rozpoczynając od momentu, kiedy Karol Wojtyła został kapłanem, a zwłaszcza mówi o jego sylwetce na arenie międzynarodowej.

Kardynał Dziwisz mówi o sobie, że urodził się w Rabie Wyżnej, w bardzo wierzącej rodzinie. O dzieciństwie i młodości Karola Wojtyły dowiedział się od samego Papieża, gdy był sekretarzem w Watykanie. Wspomina, że mały Karol już w dzieciństwie stracił matkę, a potem brata Edmunda, który był lekarzem. Karol był ministrantem, a wychowywał go ojciec, który był oficerem w wojsku. Młody Karol miał wielkie zamiłowanie do sztuki teatralnej i talent aktorski. W czasie II wojny światowej pracował fizycznie w Solvaju, gdyż wojna przerwała mu studia na polonistyce na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na początku wojny stracił ojca, który podsunął mu modlitwę do Św. Ducha i wtedy nastąpił przełom – Karol, ku wielkiemu zdziwieniu przyjaciół, wstąpił do tajnego Seminarium Duchownego. Pierwszą parafią po otrzymaniu święceń kapłańskich była Niegowić, z której dopiero został powołany do kościoła Św. Floriana w Krakowie na wikarego. Stanisław Dziwisz wspomina dalej, że Karol Wojtyła już jako kardynał w czasie koronowania Matki Boskiej Ludzmierskiej zrzecznie chwycił odpadające z Jej figury berło i wówczas biskup Franciszek Macharski powiedział „Karolu, Karolu, Matka Boża potrzebuje twej władzy”. Narracje Stanisława Dziwisza i Michaela Yorka przeplatane są dokumentacją filmową. 16 października 1978 roku, kiedy ogłoszono, że nowym Papieżem został Polak, Stanisław Dziwisz był na Placu Św. Piotra. W filmie barwnie opowiada o swych wrażeniach z tego pamiętnego dnia. 13 maja 1981 roku Turek Ali Akcza dokonał zamachu na życie Jana Pawła II. Ojciec Święty mu wybaczył i spotykał się z nim później w celi więziennej. Papież nie miał najbliższej rodziny i żył w Bogu, a całe jego życie było modlitwą. Z filmu dowiadujemy się również, że był drugi zamach na życie Papieża, na szczęście nieudany.

Papież wstawał skoro świt. Bardzo dużo czytał – na każdą pielgrzymkę brał teczkę pełną książek, czytał dużo też podczas wakacji, w ten sposób odpoczywał. Pierwszą pielgrzymkę odbył do Meksyku. Jak mówi Michael York, nie potrzebował tłumacza. Papież bardzo przeżywał pielgrzymki do ojczyzny. W czasie stanu wojennego spotkał się z Lechem Wałęsą w Dolinie Chochołowskiej po utworzeniu NSZZ „Solidarność”. Stanisław Dziwisz, będąc stale u boku Ojca Świętego, przybliżył mu na co dzień Polskę, by Papież nie przeżywał tak wielkiej nostalgii za Ojczyzną. Z jego pielgrzymek narratorzy wspominają wypowiedziane słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi, tej Ziemi!” oraz „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi!”. Ojciec Święty podczas prawie każdej pielgrzymki głosił słowa „Nigdy więcej wojen!”. Wydarzenia z Pontyfikatu częściej komentuje Michael York, między innymi entuzjastyczne przyjmowanie Papieża Polaka w różnych krajach gdzie wyznawane są inne religie.

Pod koniec filmu pokazana jest scena, kiedy podczas ostatniej Wielkanocy, Ojciec Święty nie przemówił do wiernych zgromadzonych na Placu Św. Piotra z okna papieskiego, a tylko skinął prawą ręką. Było to jego ostatnie pożegnanie. 2 kwietnia 2005 roku zegary zatrzymały się na godzinie 21.37, kiedy Papież zmarł.

Film „Świadectwo” był bardzo potrzebny, aby utrwalić pamięć o życiu tak wspaniałego Polaka, który rozstawił imię Polski w świecie. Film ten daje dowody, że był on naprawdę cudownym człowiekiem. Obecnie trwa proces rogatoryjny przed beatyfikacją Jana Pawła II, bowiem zmarłego można wynieść na ołtarze dopiero 5 lat po śmierci. W filmie „Świadectwo” kardynał Stanisław Dziwisz prostymi słowami przedstawia szczegóły z życia wybitnego Polaka, za którym wszyscy jeszcze długo będą tęsknić, między innymi dlatego, że nigdy nie lekceważył rzeczy świętych, tak samo jak nigdy nie lekceważył żadnego człowieka.

Bożena Florek



Sven Hajman

# ZIELARKA Z KRAINY TAMMUDÓW

CZ. 12

Alan i Elena mylili się co do tego, że zwycięstwo nad Agorami pozostanie bez wpływu na ich los. Po ataku Tammudów porwania ustały, a to oznaczało, że Alan mógł bezpiecznie przejść przez terytorium Agorów do swej ojczyzny. Postanowił więc spróbować ucieczki. Po kolacji wyszedł mówiąc, że idzie do karczmy. Ale poszedł na przejście graniczne i tam wmieszał się w przejeżdżającą na terytorium Agorów karawanę kupiecką. Do tej pory nie było problemu zbiegostwa niewolników z Korrasu, więc celnicy sprawdzili jedynie czy wywożone kryształy są ocłone. Nikomu nie przyszło do głowy, że wśród kupców jest zbiegły niewolnik. Specjalny przewodnik przeprowadził karawanę przez Krainę Ruchomych Piasków. Tak Alan przekroczył granicę. Potem wędrował pieszo przez ziemie Agorów. Napotykanymi Agorowie podchodzili do niego z estymą i lękiem gdyż był... Tammudem. Jakże to było odmienne od traktowania zaraz po porwaniu. „Dobrą dostali nauczkę” – myślał.

Po klęsce zadanej przez Tammudów Związek Agorów znalazł się w chaosie i granica agorsko – tammudyjska była niepilnowana. Gdy znalazł się po tammudyjskiej stronie, został dostrzeżony przez strażniczeki, które zabrały go do swojej stancy, szczęśliwie, że udało mu się uciec. W stancy wypożyczono mu amanacha. Kilka dni później odnalazł swój szczep.

Radość z powrotu Alana była wielka. Cieszyli się wszyscy Mikowie. Jego ojciec, pomimo, że świetnie potrafił panować na emocjami, popłakał się z radości.

– Nie wierzyłem, że jeszcze cię zobaczę, synu – powiedział.

Matka ze szczęścia nie mogła wymówić słowa. Gaspar pogratulował udanej ucieczki. Szaman Willem nawiązał do okoliczności, w jakich nastąpiło porwanie chłopaka i powiedział:

– Twoja udana ucieczka jest najlepszym dowodem, że jesteś już wojownikiem. Dużo lepszym dowodem niż zabicie wachmita. Dlatego ogłaszam, że udało ci się

zdobyć sprawność wojownika. Od teraz będziesz polować wraz z innymi wojownikami.

Wypowiedź ta przyjęta została owacyjnie. Alana rozpieła duma. Wtedy przez tłum witających przebiła się wreszcie Elena. Nic nie powiedziała tylko objęła go za szyję i przytuliła się do niego mocno. Była podwójnie szczęśliwa. Raz, że ukochany powrócił. Dwa, skoro jest już wojownikiem, to mogą wziąć ślub...

Wieczorem cały szczep bawił się i ucztował. Alan opowiadał o pobycie w niewoli, flirtował z Eleną i zaśpiewał kilka pieśni. Gdy biesiadnicy byli już mocno upojeni almirią, para wymknęła się z uczty na przechadzkę na amanachach. Wylądowali gdzieś w stepie. Nic nie mówili. Patrzyli na siebie i upajali się faktem, że znów są razem.

– Czy jesteś jeszcze moją narzeczoną? – przerwał milczenie Alan.

– Oczywiście.

– I znów porzucisz zielarstwo, by zostać moją?

– Porzucę – odpowiedziała Elena.

Spojrzała w niebo. Daleko, jakby chciała przebić się przez czarną toń nieba, aż do Niepoznawalnego. Teraz wiedziała, że On istotnie istnieje i potrafi być bardzo skuteczny. A co z Alamenem?...

– Wracajmy, bo zauważą naszą nieobecność – zdecydował Alan.

Gdy wrócili do obozowiska, zastali tam wielkie poruszenie. Wszyscy biegali tam i z powrotem, szukając ich.

– Nareszcie są! – ktoś krzyknął.

Okazało się, że powodem zamieszania była wizja szamana Willema, z której wynikało, iż Elena jest wielkim wyjątkiem. Ma pozostać przy zielarstwie i poślubić Alana. Jak tylko szaman to obwieścił, wszczęto poszukiwania narzeczonych. Dziewczyna spojrzała na przysiężonego męża – kiwnął przyzwalająco głową.

c.d.n.

# Strony Rady Mieszkańców

Z początkiem roku zaszła zmiana w składzie Rady Mieszkańców naszego Domu. W związku z rezygnacją Janusza Ruszela, do Rady weszła Anna Kaźmierczak, która w wyborach we wrześniu ubiegłego roku zajęła szóste miejsce.

Przypominamy, że liczba członków Rady jest nieparzysta, by móc przeprowadzać głosowania, bo decyzje w Radzie są podejmowane większością głosów. Wszyscy członkowie Rady mają równe prawa i obowiązki, nie ma podziału na określone funkcje, takie jak przewodniczący, sekretarz itd.

Zadania Rady pozostały takie, jak zostały podane w Regulaminie Mieszkańców Domu, między innymi członkowie Rady starali się kształtować atmosferę wzajemnej życzliwości wśród mieszkańców i personelu Domu.

Rada spotykała się jak co roku regularnie co dwa tygodnie. W zebraniach Rady brały udział panie psycholog. Omawiano sprawy zgłaszane przez mieszkańców, a następnie w ważniejszych sprawach przedstawiciele Rady kontaktowali się z Kierownictwem Działu Terapeutyczno-Socjalnego. Przedstawiciele Rady spotykali się także regularnie z panią dietetyczką.

Na zakończenie każdego miesiąca Rada organizowała Zebrania Społeczności, na których omawiane były imprezy i wydarzenia, które miały miejsce w mijającym miesiącu, mieszkańcy byli informowani o planach na następny miesiąc. Była także możliwość dyskusji na bieżące tematy, zadawania pytań i zgłaszania własnych propozycji. W zebraniach brały udział psycholożki, terapeutki i rehabilitantka, którym Rada serdecznie dziękuje. Rada dziękuje także wszystkim mieszkańcom, którzy regularnie przychodzili na zebrania społeczności, a w szczególności tym, którzy aktywnie w nich uczestniczyli. Nadal pod koniec każdego miesiąca w kawiarence "Grosik" organizowane będą Zebrania Społeczności, na których omawiane będą aktualności z życia Domu, będziemy mogli przedstawiać swoje sprawy.

Na zakończenie roku, Rada Mieszkańców składa najserdeczniejsze podziękowania wszystkim, którzy z nią współpracowali – Dyrekcji, Kierownictwu, całemu personelowi i wszystkim mieszkańcom. Szczególnie dziękujemy paniom psycholog, które służyły nam pomocą na co dzień.

Nadal gorąco zachęcamy do udziału w Zebraniach Społeczności, prosimy o kontakt z członkami Rady w różnych sprawach, zarówno osobistych, jak i dotyczących Domu.



## Rada Mieszkańców:

Zofia Dybowska

Anna Kaźmierczak

Ewa Krzeczyńska

Krystyna Sokołowska

Romana Wądryk

## Recepta na cały rok

*Bierzemy 12 miesięcy,  
Oczyszczamy je dokładnie  
Z goryczy, chciwości, małostkowości i lęku,  
Po czym rozkrajamy każdy miesiąc  
Na 30 lub 31 części tak, aby zapasu  
Wystarczyło dokładnie na cały rok.*

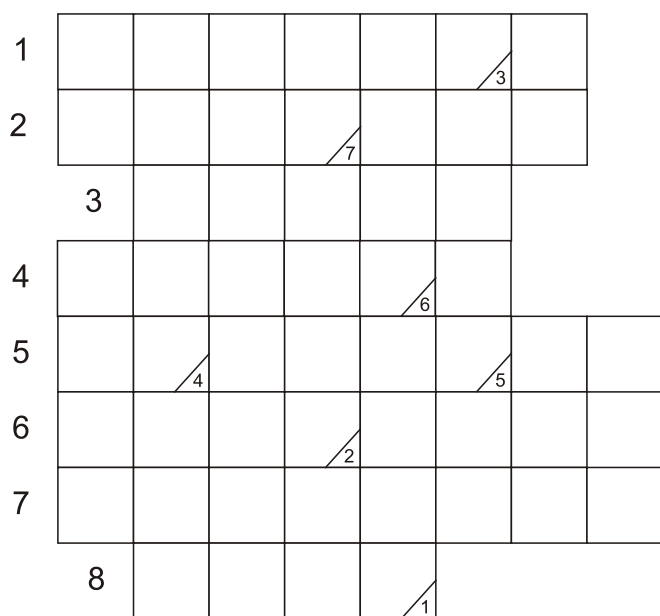
*Każdy dzień przyrządzamy osobno  
Z jednego kawałka pracy  
I dwóch kawałków pogody i humoru.*

*Do tego dodajemy 3 duże łyżki  
Nagromadzonego optymizmu  
Łyżeczkę tolerancji,  
Ziarenko ironii i odrobinę taktu.*

*Następnie całą masę polewamy dokładnie  
Dużą ilością miłości.  
Gotową potrawę  
Przyozdabiamy bukietem uprzejmości  
I podajemy codziennie z radością  
I filiżanką dobrej, orzeźwiającej herbatki*

Katharina Elisabeth Goethe

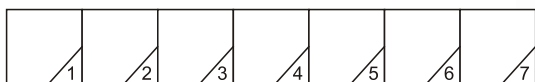
# Świąteczna krzyżówka z hasłem



## Objaśnienie haseł:

- 1) .... betlejemska
- 2) Świąteczna kolacja 24 grudnia
- 3) Jeden z darów Trzech Króli dla nowonarodzonego Jezuska
- 4) Inaczej jasełka
- 5) Msza o północy w Wigilię
- 6) Imię świętego, który rozdaje prezenty
- 7) Miejsce narodzin Jezusa, „Dom Chleba”
- 8) Wigilijna ryba

Litery z pól oznaczonych utworzą rozwiązanie:



Opracował: T.H.

## Wesołych Świąt!



Dom Pomocy Społecznej  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00  
Nr konta: 19101048-4002606-360-110200012  
Deutsche Bank 24 SA

Stowarzyszenie Przyjaciół Osób  
Niepełnosprawnych „Wspólna Radość”  
ul. Łanowa 41, 30-725 Kraków, tel. 650-56-00  
Nr konta: 19101048-40053408-27016-  
100000012 Deutsche Bank 24 SA